Ner 96. Kraków, Czwartek 28 Kwietnia 1887. Rocznik XL.

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.**

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę księgarnia** S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Nr II ul. Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Maj . . . . . złr. 2·50
Od 1 Maja do końca Czerwca . złr. 5·—

Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Maj . . . . . . 6 marek
Od 1 Maja do końca Czerwca 12 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Przegląd Polityczny.

Kraków 27 kwietnia.

Najj. Pan nadał ministrowi domu cesarskiego i spraw zagranicznych hr. Kalnokiemu order złotego runa. Wiadomość tę otrzymaliśmy już wczoraj po zamknięciu dziennika, i dlatego tylko w jednej części nakładu naszego pisma mogła być ogłoszoną. *Polit. Corr.* dowiaduje się, iż wysoki ten order otrzymali równocześnie z hr. Kalnokym także: minister wojny hr. Bylandt-Rheidt, jenerał broni hr. Mikołaj Pejacsevich i wielki marszałek dworu hr. Antoni Szecsen.

Wczoraj obradowały obie Izby Rady państwa. W Izbie panów uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu bez zmiany ustawę o zaopatrzeniu wdów i sierót po wojskowych, a w Izbie poselskiej rozpoczęła się jeneralna dyskusya nad budżetem. Do głosu zapisało się 54 mowców; zdaje się jednak, iż dyskusya jeneralna zakończy się w trzech lub czterech dniach. Wczoraj przemawiali z lewicy Carneri i Menger, a z prawicy dep. Hausner. Przebieg posiedzenia podajemy poniżej.

Jak przewidzieć można było, ustawa kościelno-polityczna przyjętą została w Sejmie pruskim w drugiem czytaniu znaczną większością głosów. Dyskusya nad paragrafem 5, obejmującym postanowienia względem powrotu wydalonych zakonów, nie zawierała w sobie nic zasadniczo-znaczącego, pojawił się w niej jednak szczególny epizod. Dep. Dziembowski, dawny renegat, należący do stronnictwa wolno-konserwatywnego, żądał, aby prawo powrotu służyło tylko zakonom niemieckim, wzbronionem zaś zostało stanowczo polskim, one bowiem, a szczególnie Franciszkanie, najgorliwiej zajmują się propagandą polską. Te same obawy podnosił Wehr, *âme damnée*, jak to mówią, ks. Bismarka, co do Prus Zachodnich.

Na to zabrał głos ks. Bismark i oświadczył, że rząd nie zapoznaje wprawdzie ważności tych względów, zdecydowanym jednak jest stanowczo starać się o to, ażeby ustawa przyjętą została, bez najmniejszych zmian, w brzmieniu przez Izbę panów uchwalonem, bo każde ukruszenie najmniejszej odrobinki (*Abbroeckelung*) mogłoby narazić na szwank przyjście do skutku dzieła tego pokojowego, co wyżej cenić należy od względów lokalnych. Zjadliwe wycieczki Dziembowskiego przeciw Polakom nie uszły mu też płazem, dał im bowiem należną odprawę X. Jażdżewski.

W parlamencie niemieckim przyszła przedwczoraj kwestya kredytu dodatkowego w kwocie 176 milionów marek na porządek dzienny. Kolosalność tej sumy obudziła powszechne zdziwienie i odezwały się głosy nawet z łona tych, co za septennatem głosowali, że gdyby takie rozmiary narastających wyższych potrzeb można było przewidzieć, uchwalenie septennatu mogło się było stać wątpliwem. Minister wojny starał się uspokoić Izbę tem, że tegoroczny, w znacznej części „jednorazowy“ wydatek pokrytym będzie pożyczką, później starać on się będzie o to, aby w rocznych wydatkach zaprowadzić wszelkie możliwe oszczędności; prosi zresztą, aby dyskusyi w pełnej Izbie nie rozszerzać zanadto, a w poufnem kółku obrad komisyjnych da różne jeszcze ważne wyjaśnienia.

Ks. Bismark był obecnym w Izbie, nie zabierał jednak głosu; uważano tylko, że rozmawiał długo poufnie z Bennigsenem, poczem ostatni zabrał głos i przemawiał także za odesłaniem wniosku rządowego bez długiej dyskusyi do komisyi.

Skończyło się więc na kilku słowach ostrej krytyki wniosku rządowego przez Rickerta i na uchwale, odsyłającej wniosek do komisyi budżetowej.

Przypuszczenie, jakie robiono w Berlinie, że ks. Bismark zabierze głos, aby w sprawie Schnaebla dać uspokajające oświadczenie, nie ziściło się. Na zewnątrz sprawa ta nie obudza już wielkich niepokojów, a w parlamencie pozostawienie jej w niepewności mogło być nawet dogodnym środkiem taktycznym.

Parlament angielski przyjął w pierwszem czytaniu budżet przedłożony przez Goeschena znaczną większością głosów. Budżet ten jest wzorowo ułożony, wykazuje nadwyżkę w dochodach i obudził powszechne zadowolenie. Liberalni podnoszą, że Goeschen należy do finansowej szkoły Gladstona i dlatego działa tak skutecznie.

Ostatnie wiadomości z Afganistanu nie brzmią tak pomyślnie, jak je ministerstwo angielskie w parlamencie przedstawiało. Wojsko Abdurrhamana doznało nowej klęski dotkliwej, jak o tem donosi telegram wysłany z Bombaj.

Sprzecznemi są też wiadomości co do spodziewanego ostatecznego rezultatu narad komisyi granicznej w Petersburgu. W parlamencie wyrażono nadzieję, że główne punkta, na których zależy Anglii, przyjmie Rosya ostatecznie; mniej pomyślny horoskop stawia *Nord*, któremu się zdaje, że narady komisyi spełznąć muszą na niczem dla wymagań, niezgadzających się z uprawnionemi życzeniami Rosyi.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 26 kwietnia.

(Uwolnienie kierowników zakładów przemysłowych od służby w pospolitem ruszeniu. — Dyrektor Neuzil i szkoła fachowa w Zakopanem. — Kołomyjskie koleje lokalne. — Budowle wodne. — Zdjęcia geologiczne).

Po kolei wychodzą objaśniające rozporządzenia ministerstwa obrony krajowej o warunkach, pośród jakich i pod jakiemi pewne kategorye lub klasy osób obowiązanych do udziału w pospolitem ruszeniu uzyskać mogą uwolnienie od tego obowiązku. Świeżo wyszło takie rozporządzenie o kierownikach zakładów przemysłowych, więc o klasie osób bardzo licznej w większej części prowincyj austryackich, a i u nas także już nie tak szczupłej, jak dawnemi czasy. Warunki, pod jakiemi według rozporządzenia ministeryalnego kierownicy zakładów przemysłowych ubiegać się mogą o uwolnienie od służby w pospolitem ruszeniu, wcale nie są łatwe. Przedewszystkiem zaznacza rozporządzenie, że podania wnoszone być mogą dopiero w wypadku mobilizacyi za pośrednictwem krajowej władzy politycznej, która jedynie ocenić może, czy zachodzą potrzebne wymogi. Pierwszym wymogiem jest stwierdzenie tej okoliczności, że interes publiczny wymaga uwolnienia pewnego kierownika zakładu przemysłowego od służby w pospolitem ruszeniu. Kryteryum publicznego znaczenia prośby stanowi doniosłość odnośnego zakładu dla całych kół ludności. Zakład i jego funkcye przemysłowe muszą tedy mieć znaczenie ogólne, muszą obejmować interesa szerszego koła ludności. Jeżeli zachodzi ta premissa, powstaje drugie pytanie, czy kierownik ubiegający się o uwolnienie od służby w pospolitem ruszeniu takie zajmuje stanowisko, iż nie może być zastąpiony inną osobą, a więc, że bez niego zakład musiałby zaniechać funkcyi. Naturalną konsekwencyą tego wymogu jest to, że ubiegać się mogą tylko kierownicy zakładów mieszkający tam, gdzie się znajdują zakłady przez nich kierowane. Kto bowiem nie potrzebuje mieszkać tam, gdzie istnieje zakład przezeń kierowany, ten już faktycznie jest zastąpiony, a jego nieobecność dłuższa nie pociągnie za sobą zastanowienia ruchu. Przeciw odmówieniu uwolnienia rekurs niema miejsca, gdyż nie chodzi tu o orzeczenie władzy administracyjnej zwykłego rodzaju, o aplikacyę pewnego przepisu ogólnie obowiązującego z uwzględnieniem stosunków prywatnych, lecz o decyzyę powziąć się mającą wyłącznie ze stanowiska interesu publicznego. Są to więc wymogi wcale niełatwe. Interes samego zakładu przemysłowego, chociażby niewątpliwy i znaczny, niema żadnego wpływu w tej mierze.

Niedawna promocya kierownika szkoły fachowej w Zakopanem Franciszka Neuzila na dyrektora, sprawiła pewnie zadowolenie wszystkim patrzącym zblizka na działalność tego skromnego, a dziś — gdy rozwój szkolnictwa przemysłowego tak ważną u nas odgrywa rolę — nieocenionego nauczyciela. P. Neuzilowi należy się publiczne uznanie za to, że chociaż obcy krajowi, od chwili, gdy stanął na czele pierwszej w kraju naszym szkoły fachowej, z całem przejęciem się misyą swoją pracował i pracuje dotąd z wielkim pożytkiem. P. Neuzil krząta się około interesów szkoły fachowej w Zakopanem tak, iżby chętniej i gorliwiej nie mógł tego uczynić nawet w razie, gdyby był rodowitym Zakopańczykiem. Kiedy wypadnie usilnie poprzeć w ministerstwie oświecenia jaką ważniejszą sprawę szkoły Zakopańskiej, p. Neuzil sam spieszy do Wiednia i dotąd się krząta, dopóki celu nie osiągnie. W proponowaniu kandydatów na posady nauczycieli p. Neuzil zawsze kładzie nacisk na to, żeby, jak tego interes szkoły wymaga, posada dostała się krajowcowi, a jeżeli na razie niema w kraju odpowiedniego kandydata na opróżnioną posadę, żeby kogoś w tym celu naprzód upatrzeć i wykształcić. Obecnie p. Neuzil wypracował projekt znacznego rozszerzenia szkoły Zakopańskiej tak, aby ono mogło stopniowo ziścić dalej sięgające plany i uczynić zadość potrzebom w szerszym zakresie. Projekt ten wymagać będzie nakładu kilkunastu tysięcy, a jeżeli przyjdzie do skutku, stanowić będzie trwały tytuł wdzięczności dla p. Neuzila.

P. Stanisław Szczepanowski otrzymał od ministerstwa zezwolenie na założenie towarzystwa akcyjnego dla Kołomyjskich kolei lokalnych, przeznaczonych, jak wiadomo, głównie dla interesów kopalń i rafineryj naftowych w Kołomyjskiem.

Ministerstwo zatwierdziło plany i kosztorysy znaczniejszej budowli wodnej na Wiśle w Górce (powiat Tarnowski). Koszt tej budowli przypadający na skarb państwa wyniesie 18.350 złr.

W tym roku zakład geologiczny wiedeński prowadzić będzie dalej swe prace w Galicyi. Zjedzie starszy geolog Dr Emil Tietze i sprawdzać będzie dawniejsze zdjęcia.

Lwów 26 kwietnia.

(Ekspozytura biura melioracyjnego w Krakowie.)

□ W zachodniej części kraju, która już kilkakrotnie upominała się za pośrednictwem krakowskiego Towarzystwa rolniczego o korzystanie z fachowej pomocy kraj. biura melioracyjnego, utworzoną będzie filia tego biura z siedzibą w Krakowie, począwszy od 15 maja b. r. Na kierownika tej trzeciej z rzędu ekspozytury biura melioracyjnego przeznacza Wydział krajowy jednego z najzdolniejszych i najenergiczniejszych inżynierów dróg krajowych, p. Stanisława Chrząszczewskiego. Inżynier ten, który już przez lat szesnaście zajęty był przy budowie i konserwacyi dróg krajowych, miał sposobność obznajomienia się w tym czasie ze stosunkami rolnictwa w zachodniej części kraju, a przytem czynnym był przy projektowaniu i wykonaniu rozmaitych mniejszych robót melioracyjnych, zarówno jak i większych budowli wodnych na Wiśle i Uszwicy, daje więc dostateczną rękojmię, że odpowie swemu zadaniu przy prowadzeniu robót melioracyjnych w najdalej na zachód wysuniętej, a co do rozwoju kultury najwyżej stojącej części kraju, dokąd też w ostatnim czasie przez rolników dla udzielania fachowej rady często bywał powoływanym.

Wiedeń 25 kwietnia.

(*S. K.*) Wśród przejść ostatnich miesięcy na polu polityki zewnętrznej przedmiotem (*objectif*) dla ks. Bismarka nie była tyle Francya, jak raczej możliwość przymierza rosyjsko-francuskiego. Pokazuje się też teraz, jak nadmieniłem już we wczorajszym liście, że usiłowania kanclerza zwrócone były i są może jeszcze głównie ku temu, aby każde z tych dwóch mocarstw zupełnie odosobnić; że zaś usiłowania te podjęte były nieraz z Berlina w ostatnich czasach pod hasłem związku wszystkich przeciw wzrastającej potędze „barbarzyństwa,“ to nie dowodzi jeszcze, aby istotnie zamierzoną tam była krucyata przeciw owemu „barbarzyństwu,“ a prawdopodobnie jednocześnie czynione być musiały w Petersburgu kroki w celu zwrócenia wszystkich sił monarchicznych i zachowawczych przeciw republikanizmowi i radykalizmowi, rozwielmożniającym się w Paryżu. Tym sposobem cała akcya ks. kanclerza przedstawiałaby się jako zwykła gra. Do każdej zaś krucyaty potrzebną jest wiara, a przedewszystkiem wiara w tego, który ją głosi i do niej zachęca; ks. Bismark długo, już bardzo długo żyje i światem rządzi; przez ten czas użył i nadużył on wszelkich środków i środeczków dyplomatycznych tak, że nieco zużyły się one w jego rękach; zamiast ustalić zaufanie do siebie, wytworzył powszechną nieufność. Do istotnego skupienia około siebie sił europejskich nietylko że zdolnym nie jest, ale prawdopodobnie wie i czuje, że nim nie jest. Więc i powyższa jego gra powodzenia istotnego mieć nie mogła i słusznie, czy nie, wzięto ją, o ile są dzić wolno, za prostą chęć skompromitowania Francyi wobec Rosyi i Rosyi wobec Francyi, słowem *ça n'a pas abouti*. Zresztą powiedziano sobie zapewne, że kto przez szesnaście lat potemu sposobnych i w sile wieku nie zdołał zerwać się do dalszych wielkich czynów, ten przy schyłku życia mniej już nierównie do nich jest zdolnym i albo odczuwa fałszywy apetyt, albo wielkiemi środkami do małych zdąża jedynie celów. Rosya pomimo zachęty i namów, które ze strony niemieckiej trwały z pewną uporczywością przez luty i marzec, ani wkroczyła do Bułgaryi, ani zaawanturowała się głębiej w sprawę bułgarską; jednocześnie nie zawahała się odsunąć się od tak zwanego trójcesarskiego przymierza. Celem jej widocznym było zachowanie sobie materyalnej i moralnej swobody. Na tym też punkcie stoją rzeczy i tym sposobem położenie chwilowe stało się pokojowem.

Nie trzeba wcale przypuszczać, że to zachowanie się Rosyi jest ustępstwem lub abdykacyą w sprawie wschodniej, względnie bułgarskiej; jest ono poprostu następstwem ścisłego politycznego rachunku, a przyznać należy, że Rosya zupełnie jest szczerą i rachubę swoją ujawnia, kiedy wciąż twierdzi, że siła rzeczy i stosunki wywołają same w Bułgaryi zwrot, który przyniesie Rosyi zadośćuczynienie, nie pozbawiając jej na razie swobody ruchów w Europie. Podczas bowiem gdy rejenci bułgarscy niczego dziś bardziej nie pragną i pragnąć nie mogą, jak przedłużenia obecnego *provisorium*, to jest własnej władzy, ludzie obeznani z miejscowemi stosunkami przekonani są, że to *provisorium* jest powolnem gaśnięciem władzy rejencyi. Lud, to jest głównie chłop, pozostał pomimo wszystkiego w Bułgaryi o tyle rosyjskim, o ile nim był przed ostatniemi wypadkami; przyzwyczajony od wieków do niewoli i posłuszeństwa ślepego dla wszelkiej władzy, słucha biernie dziś rejencyi, jako władzy *de facto*, ale mu to nie przeszkodzi w razie danym słuchać równie, a może lepiej rozkazów komisarzy rosyjskich. Rejencya zaś i jej zwolennicy, to bynajmniej nie cała, ale tylko część inteligencyi, część zupełnie i na zawsze wobec Rosyi skompromitowana, której nie pozostaje nic innego, jak do końca stawiać opór, czyli trwać. Ze jednak to trwanie nie może się obejść bez zamieszek, spisków i niepokojów, wywoła ono, wcześniej czy później, niezadowolenie owego biernego dotąd ludu, czyli chłopstwa, które chętnie jest politycznie biernem i posłusznem, ale które, będąc pracowitem i skrzętnem, pragnie w spokoju zbierać owoce swoich trudów. Wojsko zaś, które okazało się być wyćwiczonem i zorganizowanem i na które rejencya dotąd liczyć mogła, coraz bardziej rozprzęga się, działanie spisków rozkłada je, oficerowie wzajemnie podejrzywają się, a pod tym względem zbliża się coraz bardziej dla Bułgaryi epoka hiszpańskich *pronunciamentów*. Nic zatem dziwnego, że wobec tego stanu rzeczy Rosya woli czekać i że się wcale niecierpliwić nie zamierza.

Ze spraw wewnętrznych monarchii nabiera wniosek p. Schmerlinga, odesłany do komisyi Izby panów, pewnego znaczenia, zwłaszcza dla krajów, dbałych o swoją autonomię i narodowe prawa. Jest ugruntowane przypuszczenie, że w komisyi wniosek p. Schmerlinga uzyska większość. Nie potrzebuję wskazywać, jak wielce niekorzystnym byłby dla słusznych praw narodowych i ich przyszłości fakt potępienia przez Izbę panów rozporządzenia rządowego, które jest tych praw uznaniem, oraz dowodem zarówno rozumnych, jak uczciwych w tej mierze dążności władzy. Nie ulega też wątpliwości, że wszyscy polscy członkowie Izby panów bez wyjątku staną na miejscu w dniu oznaczonym, a bliskim, aby dać wyraz przekonaniom i polityce, którą kraj nasz wyznawał nieodmiennie od chwili zaprowadzenia życia konstytucyjnego w monarchii, a zarazem, aby spełnić akt własnej obrony wobec wskrzeszonych złowrogich, a z przeszłości dobrze nam znanych zachcianek.

Wiedeń 24 kwietnia.

(Rozstrzygnięcie trybunału państwa).

(?) Pomimo że prasa centralistyczna uważa ostatnie rozstrzygnięcie trybunału państwa za tryumf opozycyi, mogę śmiało twierdzić, iż rozstrzygnięcie to jest przedewszystkiem ważnem i korzystnem dla idei autonomistycznej. Trybunał państwa orzekł zasadniczo w motywach wyroków, że gminom przysłuża — podobnie jak pojedynczym jednostkom fizycznym — prawo, ustawą zasadniczą zagwarantowane, do wolnego wyrażania swoich zapatrywań (*freie Meinungsäusserung*) w granicach ustawą przepisanych. W ten sposób przysłuża gminom prawo do prowadzenia dyskusyj politycznych, do urządzania manifestacyj politycznych, wogóle do objawiania swoich zdań w sprawach ogólno państwowych.

Walka centralizmu z ideą autonomistyczną nie ogranicza się jedynie na walkę o prawa krajów. Walka ta toczy się także względem praw gminy. Kierunek centralistyczny, który głównie pod wpływem zapatrywań administracyi francuskiej powstał, uważa gminę za organ państwa, przeznaczony do wykonywania pewnych funkcyj lokalnych pod nadzorem władz państwowych. Co do zakresu tych funkcyj, to wychodzi kierunek centralistyczny z tego punktu widzenia, że jedynie te funkcye lokalne, których państwo wykonywać nie może, mają wykonywać gminy. Kierunek autonomistyczny wychodzi z zupełnie przeciwnego stanowiska. Gmina jest wedle niego samodzielną korporacyą państwową, której przysłuża prawo do wykonywania pewnych funkcyj lokalnych, podczas gdy państwo dopiero wtedy te funkcye wykonuje, jeżeli gmina ich wykonać nie jest w stanie.

Różnica w zapatrywaniach jest zasadnicza i jak to łatwo pojąć — skutek jest ten, że im więcej przeważa w państwie ogólno-polityczny kierunek centralistyczny, tem mniejszym staje się zakres działalności gminy i tem silniejszy nadzór władz państwowych. Każde rozstrzygnięcie, które zasadniczo rozszerza prawa gminy, jest więc, jak to na wstępie powiedziałem, zwycięstwem idei autonomistycznej.

Napróżno więc podnosi prasa centralistyczna niemiecka okrzyki tryumfu. Na razie zwyciężyła opozycya, manifestująca przeciw rozporządzeniu Prażaka względem języka czeskiego w urzędach morawskich i czeskich; w zasadzie jednak zwyciężyła ta idea, której największymi przeciwnikami są właśnie obecni tryumfatorzy.

Skutki praktyczne rozstrzygnięcia trybunału państwa mogą być w danym razie znaczne. Przedewszystkiem wstrząśnięte przez to zostały niektóre postanowienia znanego rozporządzenia cesarskiego z 20 kwietnia 1854 roku, stanowiącego podstawę władzy egzekutywnej dla administracyi austryackiej. Pomimo to jednak nie ulega wątpliwości, że gminy nie będą inaczej korzystały z przysługującego im prawa manifestowania swoich przekonań politycznych, jak tylko w sposób umiarkowany i dla właściwego zakresu ich działania nieszkodliwy. Zakres ten dotyczy przedewszystkiem l o k a l n y c h interesów gminy i jej mieszkańców. Znachodzimy się zresztą obecnie w epoce w której p o l i t y c z n a agitacya traci powoli na sile. W najbliższej przyszłości toczyć się będzie walka nie o prawa polityczne, ale o prawa bytu materyalnego.

Poznań 22 kwietnia.

(Stosunki w naszych szkołach. — Emigracya ludu wielkopolskiego. — Potrzeba kolonistów dla Księstwa. — Konsekracya X. biskupa Likowskiego.—Nabożeństwo żałobne za ś. p. Czartoryskiego).

△ Dzieją się u nas rzeczy z dniem każdym ciekawsze, mianowicie w dziedzinie szkolnictwa. Przy tutejszem gimnazyum realnem istnieje szkoła przygotowawcza, składająca się z trzech klas: nony, oktawy i septymy. Przy szkole tej, oprócz nauczyciela Niemca, zajmującego naturalnie naczelną posadę, zatrudnionych było dwóch Polaków: Volkmer i Przybylski. Gimnazyum realne utrzymywane jest kosztem miasta, któremu od pewnego czasu sprzykrzyło się dopłacanie każdego roku znacznej sumy, potrzebnej na pokrycie kosztów szkoły. Postanowiono tedy ograniczyć gimnazyum do liczby klas niezbędnie potrzebnych, aby ostatecznie liczbę nauczycieli zredukować do jak najniższej cyfry i przez to nakłonić rząd do przejęcia szkoły na własny koszt. Kiedy przed kwartałem mniej więcej dwaj profesorowie Polacy, zatrudnieni przy tym zakładzie, pp. Motty i Gruszczyński podali się do dymisyi, magistrat nie obsadził już wakujących po nich posad, choć przez to w wysokim stopniu pokrzywdzeni zostali inni nauczyciele polscy, oddawna już pracujący przy realnem gimnazyum. Teraz z początkiem nowego semestru szkolnego ściągnięto trzy klasy przygotowawcze w dwie, oddano je dotychczasowemu nauczycielowi septymy, Niemcowi i nauczycielowi gimnazyalnemu Fabiszowi, którego podobno podstępnie pozyskano, a obudwóch nauczycieli Polaków: Volkmera i Przybylskiego, stawiono po prostu do dyspozycyi. Jak słychać, miał podobno dyrygent szkoły oświadczyć obudwom tym panom płasko-dowcipnie, że mogą iść na przechadzkę, gdyż w gimnazyum realnem zatrudnienia dla nich niema. Tak się u nas postępuje z urzędnikami, którzy objęli swe posady na mocy wokacyi magistratu i prawnie z nim zawartych kontraktów! Jakiż będzie los obudwóch tak niegodziwie oddalonych nauczycieli? Ponieważ urzędnicy stawieni do dymisyi, choć nie dopuścili się żadnej winy, pobierają tylko połowę pensyi, przeto panowie ci będą zmuszeni udać się do magistratu z prośbą, aby ich zatrudnił przy innych szkołach, a skoro dostaną się pod bezpośrednią opiekę rządową, może ich każdej chwili spotkać miła niespodzianka ujrzenia się w odległych okolicach nadreńskich. Wprawdzie ujął się za nimi na posiedzeniu rady miejskiej adwokat Herse i potępił stanowczo krok magistratu, ale pierwszy p. burmistrz oświadczył krótko i zwięzłowato, że to, co się stało, jest dobrem dlatego, iż się stało—i interpelacyę p. Hersego złożono *ad acta*.

Z funduszu przeznaczonego na wyższe szkoły żeńskie (naturalnie niemieckie) wyznaczono na czas od 1 go kwietnia r. b. do 31 marca r. 1890 rocznego wsparcia 8200 marek; równocześnie utrudnia rząd prywatnym szkołom polskim na każdym kroku egzystencyą i jest niestrudzonym w ich szykanowaniu.

Z Prus zachodnich słychać, że tam prawie wszędzie zamieniono szkoły na czysto niemieckie, to znaczy, że w tych szkołach dzieci polskie nie będą się już uczyły ani słówka po polsku!

Emigracya ludu wielkopolskiego zaczyna znowu przybierać bardzo groźne rozmiary; z Trzemeszna donoszą do tutejszych dzienników, że od dwóch tygodni przejeżdża tamtejszą koleją wielka liczba ludzi z miast, a nadto robotników i ludu wiejskiego, dążąc do portów, aby ztamtąd za morze wyjechać do Ameryki. To samo piszą z powiatu Rogozińskiego. Z jednej, jedynej wsi tego powiatu wybiera się do Ameryki 18 rodzin, z więcej niż 80 członkami! Co tych biedaków wypędza z pod ojczystej strzechy w obce, niegościnne strony — gdzie po części czeka ich głód i nędza? Nie co innego zapewne, tylko smutne stosunki ekonomiczne Księstwa i ucisk moralny, pod którym się uginają wszystkie warstwy naszego społeczeństwa.

Niemcy na gwałt szukają kolonistów dla Księstwa. — Jak półurzędowa *Schlesiche Ztg* donosi, porozumiał się zarząd niemieckiego stowarzyszenia *Deutscher Kriegerbund* z komisyą kolonizacyjną i ofiarował jej pomoc w dziele germanizacyjnem przez dostarczanie stosownych kolonistów. — Nie omylę się twierdząc, że z tych kolonistów, których rządowi dostarczy *Deutscher Kriegerbund*, wielkiej pociechy komisya mieć nie będzie; dowodzi to atoli równocześnie, że amatorów na kolonie wielkopolskie nie musi być zbyt wielu.

W przyszłą niedzielę dnia 1 maja odbędzie się tu konsekracya Najprzewielebniejszego X. biskupa Likowskiego; obywatelstwo poznańskie (miejskie) postanowiło dzisiaj na zebraniu, zwołanem do hotelu francuskiego, wziąść w uroczystości tej urzędowy udział przez wydelegowanie osobnej deputacyi, składającej się z 15 osób, które reprezentują wszystkie stany i zawody naszego miasta.

Dnia 2-go maja odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. ks. Romana Czartoryskiego.

Rzym 24 kwietnia.

Kwestya obsadzenia nuncyatur, które zawakowały po nominacyi na kardynałów trzech nuncyuszów, właśnie dzisiaj jest na porządku dziennym. — A nuncyatury to pierwszorzędne: hiszpańska, francuska i wiedeńska; z których znowu po pięciu najdalej latach nuncyusze w senat kardynałów zaliczeni zwyczajnie zostają. Kogo tam Ojciec św. wybierze i poszle, to rzecz bardzo ważna; a zwłaszcza za panowania Leona XIII, który w mądrości swojej usiłuje najwybitniejsze osobistości na te pierwszorzędne stanowiska wyszukiwać pośród prałatów rzymskich i zwyczajnie sam, bez żadnej innej rady czynił to i czyni od początku swego pontyfikatu. Ciekawość też wzrasta, w miarę jak decyzya papieska się odwleka; wtedy to różne różni czynią kombinacye i przypuszczenia. A chociaż i teraz dopiero na przyszłym konsystorzu będą nominacye ogłoszone, jednakże już z dobrego źródła mogę się z wami podzielić tą nowością: że do Wiednia jest przeznaczony msgr. Galimberti, obecny sekretarz kongregacyi do spraw nadzwyczajnych, człowiek zdolny i zręczny, którego Papież używał w wielu delikatnych dotąd sprawach, a zawsze z powodzeniem. — Ostatnią jego misyą była podróż do Berlina na jubileusz cesarza Wilhelma. Do Paryża ma być przeniesiony z Konstantynopola Msgr. Rotelli, który najpierw miał iść do Wiednia, jak mówiono. Jestto wychowaniec Leona XIII, rodem z pod Peruggii, biegły we filozofii św. Tomasza, dawny redaktor pisma peryodycznego *Divus Thomas*, które wychodzi w Placencyi.

Do Madrytu przeznaczony jest dzisiaj Msgnr Dominik Jacobini, rzymianin rodem, niemający żadnego pokrewieństwa ze zmarłym kardynałem sekretarzem stanu, obecnie sekretarz Propagandy, człowiek zdolny i czynny, który w ostatnich latach w Rzymie zasługi niemałe położył zachęcaniem swojem wszelkich stowarzyszeń katolickich. Jestto ten sam Msgnr Jacobini, który był po Monsignorze Czackim sekretarzem do spraw nadzwyczajnych, ale tam nie bardzo pomyślnie mu się wiodło, gdy za jego dyrekcyi z Belgii Nuncyusza wydalono. Ojciec św. zmienił wówczas cały sekretaryat stanu, począwszy od kardynała sekretarza Niny, aż do substytutów i sekretarzy sekcyj. Dzisiaj wchodzi on znowu na drogę dyplomatyczną. Człowiek to wielkich zalet, a między innemi i przyjaciel Polaków, a kardynała Czackiego, można powiedzieć, uczeń.

Takie to osobistości Ojciec św. wybrał na stanowiska nuncyuszów w tych trzech stolicach europejskich. Wielkie ich tam czekają niespodzianki; życzymy im powodzenia, bo im życząc, Kościołowi życzymy.

Najj. Pan postanowieniem z 24 kwietnia b. r. zamianował nadzwyczajnego profesora Dra Edwarda Janczewskiego zwyczajnym profesorem anatomii i fizyologii roślin w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Minister handlu przeniósł sekretarza pocztowego, Ludwika Pikora, ze Lwowa do Wiednia i powołał go do służby w Ministerstwie handlu.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Rakowcu, Mateusza Kwasnyka, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; tymczasowego nauczyciela Michała Krzyżka w Gorzycach rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Gorzycach; tymczasowego nauczyciela Józefa Tarczyńskiego w Książnicach rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Książnicach i tymczasową nauczycielkę Bronisławę Witowską w Jaroszowicach rzeczywistą nauczyciellką, zawiadującą stale szkołą filialną w Jaroszowicach.

Rada państwa.

(134-te posiedzenie Izby poselskiej).

Na porządku dziennym jest dyskusya jeneralna nad preliminarzem budżetu na r. 1887. Do głosu zapisani, *contra:* Carneri, Pichler, Plener, Menger, Schönerer, Ausserer, Tomaszczuk, Knotz, Jaques, Weitlof, Türk, Pernerstorfer, Siegl, Nitsche, Eigner, Dumreicher, Otto Polak, Wildauer, Sturm, Auspitz, Pauer, Pendl, Fuss, Herbst, Proskowetz, Schaup, Teodor Haase i Fürnkranz; *pro:* Hausner, Schuklje, Kathrein, Zucker, Bobrzyński, Tonner, Abrahamowicz, Salasek, Vosnjak, Franciszek Weber, Wessely, Szczepanowski, Popowski, Zaczek, Oelz, Neuner, Skopalik, Kopyciński, Klun, Hompesch, Ferjancic, Mathon, Gregorec, Max, Hajek, Dürich, Krofta i Vasaty.

Dep. Carneri mniema, iż proroctwa jego rychło się spełniły. Większość straciła zaufanie do rządu, a rząd niema już większości w swem ręku. Miłość ojczyzny nie czyni go ślepym na niebezpieczeństwa, jakie zagrażają Austryi, ale jego wierność przekonaniom nakazuje mu wskazać drogę, na której ratunek jest jeszcze możliwym. Ogólne stosunki w Europie, wojskowe zbrojenia nie dadzą się długo utrzymać i muszą w końcu doprowadzić do wojny. Wobec takich stosunków zaś doprowadził gabinet po ośmiu latach swego istnienia do olbrzymiego długu i do deficytu 22 milionów. Mówca zastanawia się nad rzekomem znieważeniem pomnika Anastazyusza Grüna w Lublanie, nad wyborami z kuryi wielkich własności w Austryi górnej i nad wnioskiem Schmerlinga w Izbie panów i porusza odzywające się, jego zdaniem, zachcianki odrębności. Nawet Słowianie już wyznali, iż lepiej im było za gabinetu Auersperga, niż za Taaffego. Polityka hr. Taaffego nie jest energiczną i przyjdzie dzień, w którym rząd sam zasłoni swe oblicze przed następstwami swojej polityki. Mówią zawsze o umysłowej preponderencyi Niemców w Austryi, ale i Grecy w Rzymie stali cywilizacyjnie wyżej, a jednak byli niewolnikami, gdyż nie było już Grecyi. Niemcy w Austryi mają jednak Niemcy, choćby nie z żelaznym kanclerzem i nie dadzą się używać za narzędzie. Dla Niemców, do urzeczywistnienia ich celów, potrzeba twardej pracy i silnej wiary, a z tą wiarą igra jeszcze ministeryum Taaffego. (Oklaski po lewicy).

Dep. Hausner oświadcza, iż skreślenie stosunków przez Carnerego jest twardem, ale nieprawdziwem. Nieco więcej cierpliwości ze strony ludu, nieco więcej siły twórczej i konsekwencyi ze strony rządu, mogłyby uczynić Austryę kwitnącą. Jeżeli się wydaje sąd o uzdolnieniu Austryi do mocarstwowego stanowiska, to nie należy się trzymać rzeczki Litawy, lecz trzeba objąć okiem całość monarchii. Austrya posiada finansowe i polityczne środki, aby samodzielnie spełnić swoję misyę nie będąc zmuszoną, jak tego chce pewne małe stronnictwo, ślepo iść za potężnym sąsiadem.

Mowca rozwija pośrednie i bezpośrednie opodatkowanie w Austryi i na podstawie porównania z innemi państwami Europy wykazuje, iż Austrya pod tym względem nie stoi po za temi państwami, jak zawsze twierdzą. Mowca przedstawia szczegółowo dochody i rozchody państwa i zostające z tem w związku podnoszenie się i upadanie zdolności konsumcyjnej ludności. Dochody Austro-Węgier wynoszą 830 milionów, t. j. kwotę, którą w Europie tylko Niemcy i Francya przewyższają. Mowca omawia następnie poszczególne kategorye dochodów, i dodaje, iż komisya oszczędnościowa zaproponowała w administracyi reformy, które bez specyalnych ustaw dałyby się przeprowadzić, a w szczególności opracował przed trzema laty hr. Belcredi wyczerpujące *exposé* o władzach skarbowych, lecz niestety nic na tem polu nie zrobiono. Jeżeli się jednak ogólną gospodarkę finansową gabinetu Auersperga porówna z gospodarką gabinetu Taaffego, to okaże się, iż stanowczo lepszą jest gospodarka obecnego rządu, gdyż dochody wzmogły się o 10%, a rozchody zmniejszyły się o 5%. Gdyby przeprowadzono konieczne reformy podatkowe i zaprowadzono oszczędność w administracyi, to mogłaby Austrya spełnić wszystkie swoje zadania. Jeżeli wskazują na Włochy, to należy pamiętać, że nie minister Sella był jedynie twórcą reform, ale że stał przy nim uległy mu parlament i gotowy do ofiar lud. Dajcie nam to, a wówczas znowu zabłyśnie stare hasło: „Austrya, Austrya po nad wszystko.“ (Oklaski po prawicy).

Dep. Menger dziwi się, iż mowca poprzedni do prawicy należący, wystąpił z opozycyą przeciw finansowej polityce rządu, chociaż ku końcowi swej mowy nie szczędził jej pewnych pochwał. Te pochwały jednak nie są zasłużone, gdyż opierają się one na porównaniu z gabinetem Auersperga, przyczem nie wspomniano, iż gabinet ten na samą wyprawę bośniacką wydał 200 milionów. Mowca polemizuje z metodą poprzednika, który swoich dat statystycznych nie ugrupował w sposób racyonalny. Deficyt nie wynosi około 20 milionów, lecz przeszło 70 milionów. Mowca krytykuje budżet w ogólności, który jest tylko rejestrem bieżących interesów, ale nie inwentarzem majątku państwa, a w końcu zwraca się przeciw polityce rządu, a w szczególności przeciw rozporządzeniu językowemu. Polityka ta insynuuje Niemcom coś takiego, czegoby nie odważono się żądać od Polaków dla Rusinów. Niemców w Austryi traktują teraz w ogóle tak, jak Węgrów po r. 1849. (Oklaski po lewicy).

Na tem przerwano dalsze obrady.

Następne posiedzenie odbywa się w dniu dzisiejszym.

Z obozu ruskiego.

(*K*) Głośną sprawę memoryału o położeniu Rusinów w Austryi, złożonego cesarzowi rosyjskiemu, porusza *Słowo* kilku słowami w kronice, usiłując osłabić wiadomość o autorze tego memoryału. Czyni to dość niezręcznie w następujący sposób: „Podniosły wrzawę galicyjsko-polskie gazety — pisze organ p. Płoszczańskiego — a to z tego powodu, że prokuror najśw. Synodu w Petersburgu, p. Pobiedonoscew, przedłożył cesarzowi russkiemu memoryał, zawierający opis sytuacyi prawosławnej i grecko-unickiej cerkwi w Austryi. Memoryał ten, którego treści dla łatwo zrozumianych przyczyn podać nie możemy, miał cesarz przyjąć do wiadomości, a tekst jego wydrukowany został w oficyalnym *Prawitelstwiennym Wiestniku*. Polskie i inne austryacko-węgierskie dzienniki podniosły z tego powodu wrzawę, a niektóre z nich przypisują autorstwo tego memoryału p. Adolfowi Iw. Dobriańskiemu. Czyliż myślą te naiwne pisma, że Rosya nie ma innych środków i sposobów, aby zebrać sobie potrzebne wiadomości o jakichkolwiek sprawach naszej monarchii.“ — Tyle powiada *Słowo*, a dojść z tego rzeczywiście trudno, czy organ p. Płoszczańskiego zaprzecza, lub nie, iż autorem memoryału jest p. Dobriański. Że Rosya ma jeszcze i inne środki i sposoby, o tem nikt nie wątpi, ale w rzędzie tych środków oczywiście niepośledniąą grać musi rolę posługiwanie się powolnemi sobie indywiduami, które zapomniały, co winny swemu państwu i swej narodowości. A przecież to samo *Słowo* w następnym numerze nie waha się notować wiadomości, iż na walnem zebraniu Słowiańskiego Towarzystwa w Petersburgu przewodniczący jen. Durnowo oświadczył, że sympatye Czechów dla Rosyi wyraźnie się wzmagają, a jako dowód przytoczył, iż w ostatnich czasach wielu Czechów złożyło panu Adolfowi Iwanowiczowi Dobriańskiemu deklaracyę, że gotowi są przyjąć prawosławie. Z jakiegoż to tytułu p. Dobriański przyjmuje takie oświadczenia i dlaczego owi Czesi do niego mianowicie z wyznaniem swej wiary się udali?.... Na tem samem posiedzeniu Towarzystwa słowiańskiego była mowa o sprawach bułgarskich i o stanie cerkwi prawosławnej w Austro-Węgrzech, a *N. Prołom* dodaje, że zgromadzeni byli pełni zapału. W obradach tych brało udział 1500 osób; oprócz pp. Pobiedonoscewa, Deljanowa i Ignatiewa, oraz metropolitów prawosławnych, był także nowy „misyonarz“ kijowskiej dyecezyi Naumowicz i według relacyi *N. Prołomu* „7 wdów po bułgarskich oficerach zamęczonych przez rząd samozwańczy.“ — Profesor Kojałowicz miał „świetną“ mowę o idei słowiańństwa, książę Wasilczykow mówił o propagandzie innowierczej w krajach słowiańskich, a wreszcie prof. Miller sławił pamięć najstarszego z członków Towarzystwa słowiańskiego, który był w jednej i tej samej osobie: poetą, jenerałem, panslawistą i — Rosenheimem!

N. Prołom w ostatnim swym Nrze poświęca wstępny artykuł ogólnej sytuacyi politycznej i całą siłą swej nieporównanej argumentacyi obala politykę ks. Bismarka i alians Austryi z Niemcami. Polacy i Węgrzy pragną koniecznie wojny z Rosyą; to główne twierdzenie tego artykułu, którego p. Markow wszakże udowodnić zapomniał; rozumie się to niby samo przez się, jak również i to, że naturalnymi sprzymierzeńcami Austryi mają być nie Niemcy, ale Rosya i Francya. Całe nieszczęście, że Austrya nie ma Katkowa! „Gdyby — pisze p. Markow — znalazł się w Austryi taki Katkow i oświetlił politykę niemieckiego kanclerza ogniem bengalskim, to sytuacya polityczna przyjęłaby zupełnie inną formę. Austrya zawarłaby w takim razie ścisły sojusz z Rosyą i Francyą i neutralizowałaby wszystkie plany niemieckiego kanclerza, który ma na celu zrobić Berlin wszechpotężnym w Europie. Ale do takiej zmiany Austrya potrzebuje koniecznie znaleźć człowieka z głębokiem przekonaniem i gruntowną erudycyą...“ Po takim, pełnym erudycyi i głębokości politycznej wywodzie, następuje zwrot ku sprawom wewnętrznym. „Zanim co nastąpi — pisze *N. Prołom* — należy się nam przygotować na wszelkie ewentualności, a przytem być ostrożnymi w słowach i czynach. Wobec teraźniejszej sytuacyi politycznej wielu jest takich, którzy się trudnią, jakby z powołania, prowokacyą. Drażnią oni poszczególnych naszych ludzi, wywołują wśród nich oburzenie, a w ślad za tem czynią czasem zupełnie bezpodstawne donosy, wskutek których odbywają się rewizye domowe, aresztowania sądowe, procesy i inne nieprzyjemności.“ Nietrudno się domyśleć, że o te prowokacye oskarża w końcu *N. Prołom* Polaków i ich stronników, t.j. prawdopodobnie partyę ukrainofilską i organ jej *Diło*, z którem prowadzi zaciętą polemikę, wypełniającą szpalty poświątecznych Nrów organów ruskich. Polemika ta o tyle jest interesującą, o ile zaznacza różnice pomiędzy dwoma obozami, a zarazem wyjaśnia stanowisko stronnictwa ukrainofilskiego. Przedewszystkiem *N. Prołom* wystąpił z artykułem, podpisanym literami J. Ł., którego autor, wrzekomo zwolennik „samodzielności małoruskiego narodu,“ zarzuca wszakże *Diłu*, że nie dąży do głównego celu „russkich halickich“ tj. do podziału Galicyi, ponieważ nie urządza takich demonstracyj, jak znany adres do p. Aristowa, bezcześci uwięzionych „russkich“ za niedozwolone agitacye, przemawia za likwidacyą Banku russkiego z powodu, iż „Moskale ocalili go od upadku“ i całe swe usiłowania wytęża wyłącznie dla zdobycia ruskiego gimnazyum w Przemyślu. Na te wszystkie zarzuty odpowiada *Diło* bardzo energicznie. Zaznacza na wstępie, iż w myśl teoryj Kostomarowa i Szewczenki wyznaje odrębność małoruskiego narodu, tak w stosunku do Polaków, jak i Rosyan, następnie zaś oświadcza, iż nie bezcześciło nigdy uwięzionych, przeciwnie uważało takiego np. Bieleckiego za niewinną „ofiarę.“ „Takąsamą ofiarą, pisze *Diło*, był i Dosinczuk, jest Biłoruski i Pankiewicz i inni obałamuceni i oderwani od pracy realnej dla swego narodu. Nie śmiać się z nich, ale płakać nad nimi! Nie da sobie rady taki Biłoruski, kiedy poradzić sobie tu nie mógł sam X. Naumowicz i musiał opuścić Galicyę! I dla każdego takiego jest tylko ta alternatywa: albo kraj opuścić, jak zrobili Dosyńczuk, Naumowicz i inni, albo postąpić tak, jak Załuski ze Zbaraża..

Co się tyczy znanej sprawy Banku russkiego, to *Diło* oświadcza, iż „obstawało i obstaje za jego likwidacyą, ale nie dlatego, że „Moskale“ wykupili z kryminału byłych urzędników tego zakładu, ale dlatego, że instytucya ta jest piętnem hańby finansowej dla Rusinów. Pomimo wielkiej zapomogi z Rosyi, zakład ten nie zwrócił ani 75,000 złr. funduszowi wdów i sierót, ani stypendyjnego funduszu imienia Celewicza, a wykazuje znów wielki niedobór, chociaż włościan bez litości licytuje i napastuje niewinnych.“ W dalszym ciągu wyjaśnia *Diło*, iż jeśli żaden z organów „russkich“ nie poparł agitacyi ukrainofilskiej i usiłowań „Narodnej Rady“ w celu utworzenia ruskiego gimnazyum w Przemyślu, to jedynie z tej przyczyny, że gimnazyum to miałoby być małoruskiem, nie russkiem, bo tylko pierwsze jest w Austryi możliwe.

Co się wreszcie tyczy „podziału Galicyi,“ to oświadcza *Diło*, że „nie znajdzie się pewno ani jeden Rusin, któryby całem sercem nie pragnął tego podziału, albo i czegoś więcej; póki jednak to jest niemożebnem, trzeba robić co innego i gotować się do większego sukcesu.“ W tym zatem kierunku *Diło* kieruje się opportunizmem i spodziewa się zawsze „czegoś więcej“ — zapewne marzy, jak zwykle, o 20-milionowym olbrzymie... *N. Prołom* doradza wszakże usilnie *Diłu* i „Narodnej Radzie“, aby miała „zdrowy rozsądek i dobrą wolę, a drogą adresów do p. Aristowa pracowały w ogólnym interesie halickiej Rusi dla podziału Galicyi...“ „To dopiero *curiosum*! woła w odpowiedzi *Diło*. Dlatego, że kilku awanturników adres rzeczywiście podpisało, a kilka nazwisk sfałszowało, dlatego Cesarz ma skasować teraźniejszą konstytucyę i podzielić Galicyę! Nastraszą się podpisów siedmiu Apazuryczów, pani Keśnierskiej i panny Keśnierskiej! Demonstracya z powodu uroczystości Cyryla i Metodego miała może i większe znaczenie, a przecież Austrya nie nastraszyła się jej: każdego uczestnika zamknęła na 8, 10, 14 dni do aresztu i — Galicyi nie podzieliła!“

Z prasy rosyjskiej.

W tych dniach odbyło się w Petersburgu posiedzenie Towarzystwa słowiańskiego dobroczynności wobec ministra Deljanowa, hrabiego Ignatiewa i t. d. Pierwszą mowę wygłosił znany profesor Kojałowicz. Przemówienie jego, wedle wersyi *Nowego Wremia*, było treści następującej:

„Idea słowiańska przechodzi teraz ciężkie chwile i to nietylko w Rosyi, w Bułgaryi i w Czechach, ale i wśród innych Słowian. Nawet sokoły czarnogórskie szukają teraz oparcia w Rzymie i na ziemię ich zleciały już czarne wrony, łacińskie Jezuity. W Serbii, Czechach i „Haliczu“ zaczyna się już utrwalać przekonanie, że ogniskiem słowiaństwa jest niemiecko-austryacki Wiedeń. Ale czy w samej Rosyi kwitnie idea słowiańska w całej swej pełni i blasku? I u nas można dostrzedz w kwestyi słowiańskiej prądy separatystyczne. Przyczynić się do rozjaśnienia tych smutnych objawów i nieporozumień wśród świata słowiańskiego, dążyć do zjednoczenia tegoż, stanowi obowiązek członków Towarzystwa. Dlaczego nie domaga idea słowiańska? Czy wina nie leży po stronie samych Rosyan.“

Mowca stara się z punktu historycznego rzucić światło na koleje Rosyi i na jej stosunki z innemi ludami Słowiańszczyzny:

„Dzieje wskazują nam konieczność rozwoju życia narodowego na Wschodzie i dążenie do morza Czarnego. Na Wschodzie znajdują się najszersze podstawy plemienne; tam utwierdziła się wiara prawosławna, rozwinęła się i utrwaliła literatura i sztuka rosyjska. Ilekroć nastąpił ruch w przeciwnym kierunku, w rezultacie okazywał się błędnym, poruszał nowe kwestye, wikłał sprawę nowemi zobowiązaniami i osłabiał ideę jedności słowiańskiej. Krocząc na Północo-Wschód, mimowolnie oddalał się naród rosyjski od reszty Słowiańszczyzny. Przeniesienie stolicy z Suzdala do Władymira i do Moskwy był to krok oddalający Słowian od Słowiańszczyzny, od wielkich planów, od morza Czarnego. Historyczne błędy sprowadziły odosobnienie wschodniej i zachodniej Rusi. Ruch północno-wschodni, ku morzu Białemu, rozszerzenie państwa w tym kierunku, zakładanie nowych prowincyj i rozmaitych przedsiębiorstw, pociągały do tego dzieła lepsze siły i zdolności, pozbawiały Rosyę Morza Czarnego i przeszkodziły możliwej wtedy centralizacyi żywiołów słowiańskich. Gdy zaś Rosya zbliżała się do Morza Czarnego, gdy około jego brzegów zaczęło się utrwalać jej panowanie, cała Słowiaszczyzna stawała po jej stronie, wszyscy do niej ciążyli, rósł wpływ jej i potęga. Samolubna była polityka Iwana Groźnego, który wyrzekł się Krymu, poczem nastąpił w dalszym biegu historyi cały szereg błędów dziejowych, które w końcu rozdwoiły Rosyę ze Słowianami, a nawet zwarzyły ideę słowiańską wśród samych Rosyan.

„Ale władza i społeczeństwo w Rosyi jednomyślnie wytężają swe siły dla pomyślności Rosyi. Gdyby i dzisiaj powstali w zachodniej Rusi działacze rosyjscy, to ustaną wszelkie waśnie, jak dym zniknie wszelki separatyzm i mrzonki polsko-łacińskie.

„Ale co wobec tego ma czynić Towarzystwo słowiańskie?

„Przedewszystkiem należy wyjaśnić tak stare, jak i nowe szlaki, te, które prowadziły do zjednoczenia, jak również i te, które spowodowały rozdwojenie. To też obecnem zadaniem Towarzystwa powinna być działalność już nie dobroczynna, ale naukowo-literacka. Rosya musi nieść sztandar Słowiańszczyzny, nie zrażając się żadnemi trudnościami; choćbyśmy uznali swą bezsilność w tym względzie, nie możemy się wyrzec tego sztandaru.“

Następnie mówił p. Wasilczykow o propagandzie innowierczej, prowadzonej na ziemiach słowiańskich. Wykład swój oparł na materyale zgromadzonym osobiście w czasie swych wędrówek. Zdaniem mówcy, prawosławie znajduje się wśród Słowian w strasznym ucisku; ucisk ten wywiera katolicyzm, podtrzymywany gorliwie przez Austryę, Francyę i Belgię. Ucisk ten wywiera i protestantyzm, nader gorliwie propagowany szczególniej wśród inteligencyi. Gdy młodzież rumuńska i bułgarska otrzyma wykształcenie w urządzonych wzorowo, tak świeckich, jak i duchownych zakładach naukowych Metodystów z obowiązkowym językiem angielskim, traci już czucie ze światem słowiańskim i chyli się ku Zachodowi. Rosya nie użycza żadnej pomocy prawosławiu Słowian. Należy teraz koniecznie wziąść się do tego, a przedewszystkiem postarać się o założenie w Bułgaryi seminaryów i żeńskich zakładów naukowych. Rosyjskie szkoły prawosławne zdolne są podtrzymać znaczenie rosyjskie, wzmocnić węzły plemienne i ideę słowiańską.“

W dalszym ciągu profesor Orestes von Müller poświęcił obszerne słowa uznania zmarłemu niedawno najstarszemu członkowi Towarzystwa słowiańskiego, poecie i jenerał-majorowi von M. P. Rosenheimowi. Mowca skreślił zalety charakteru zmarłego i podniósł jego działalność na polu literatury i służby rządowej.

Na posiedzeniu, które przeciągnęło się do północy — jak donosi *Now. Wrem.* — „znajdowało się także kilka wdów po męczennikach bułgarskich, zamordowanych przez ostatnią rejencyę.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27 kwietnia.

— **Burza** przeciągnęła dziś po godz. 2 po południu nad Krakowem. Wśród wielkich grzmotów i ulewy padło kilka piorunów. Kwiecień tegoroczny obfituje w grzmoty i burze, co dla rolników zapewne nie jest bardzo pożytecznem. W dzisiejszej ulewie padały także grube ziarna gradu, którego warstwa leżała na ziemi.

— **Posiedzenie** Rady miejskiej, jak już donosiliśmy, odbędzie się w dniu jutrzejszym. Na porządku dziennym między innemi sprawami jest wybrukowanie chodnika z pieńków krakowskich porfirowych w ulicy Straszewskiego, pomiędzy ul. Wolską i Kapucyńską, oraz zezwolenie Tow. wzajemn. ubezpieczeń na wybrukowanie własnym kosztem ul. Krowoderskiej pomiędzy ulicami Basztową i Biskupią pieńkami krakowskiemi porfirowemi. Porządek dzienny obejmuje też wniosek co do przeprowadzenia ulicy i uzyskania placu na tak zwanych gruntach Augustyańskich. Przy drzwiach zamkniętych, po posiedzeniu jawnem, traktowane być mają sprawy osobiste.

— **Komitet**, któremu Rada miejska powierzyła urządzenie pogrzebu J. I. Kraszewskiego, odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem Prezydenta miasta, w obecności 21 członków. Uchwalono wstęgi od wieńców, oraz sznury od całunu przechować w Muzeum Narodowem. Tu też złożone zostaną ordery włoskie zmarłego (order austryacki ma być zwróconym, do czego zobowiązuje się każdy właściciel osobnem pismem). W Muzeum Narodowem wreszcie zostanie złożony srebrny wieniec z Odessy, na co zgodziła się już rodzina J. I. Kraszewskiego. Wieńce blaszane rozwieszone zostaną na sarkofagu w krypcie grobu na Skałce, wieńce zaś z żywych kwiatów rozwieszone zostały na sztelażach, a stało się to za staraniem p. Dobrowolskiego, oficyała sądowego, mieszkającego u OO. Paulinów na Skałce. Do sarkofagu zostanie zamurowaną skrzynka ołowiana, w której przechowane zostaną dzienniki miejscowe, książki pamiątkowe, spis dzieł J. I. Kraszewskiego, oraz medale: jubileuszowy i pogrzebowy. Komitet przyjął do wiadomości wyjaśnienie, udzielone przez członka komitetu programowego, p. Rzewuskiego, na zapytanie prof. Dra Zolla, a dotyczące deputacyi Sybiraków z wieńcem. Podkomitet, do którego zwrócił się Dr Jodłowski imieniem Sybiraków z prośbą o przyjęcie deputacyi do pochodu, oświadczył, że w pochodzie pogrzebowym deputacya udział wziąć może, nie może być jednak objętą drukowanym programem, gdyż Sybiracy nie tworzą żadnego Stowarzyszenia. Nie zabraniano więc bynajmniej Sybirakom wzięcia udziału w pochodzie. Komitet uchwalił, by koszta sarkofagu pokryć z funduszów miasta, pieniądze zaś dotąd przez publiczność na sarkofag złożone, wziąć w depozyt z przeznaczeniem ewentualnem na pomnik J. I. Kraszewskiego. Czł. kom. p. Baranowski podał do wiadomości, że Towarzystwo Strzeleckie ma zamiar wznieść pomnik J. I. Kraszewskiemu, jako swemu członkowi honorowemu. Załatwił także komitet rachunki wydatków pogrzebowych, które w ogólnej cyfrze wynoszą około 2,300 złr. Sprawozdanie swoje przedłoży komitet pełnej Radzie miejskiej.

— **Budowa** gmachu dla poczty i telegrafu w Krakowie. Roboty około budowy gmachu pocztowego na Kotłowem, obok Strażnicy pożarnej, już się rozpoczęły. Budowę prowadzą pp. Knaus i Stryjeński, ministerstwo bowiem przyjęło ich ofertę, niższą od kosztorysu, a równą ofercie przedsiębiorcy obcego. Ministerstwo nie poczyniło dalszych ułatwień, o jakie prosili pp. Knaus i Stryjeński, mimo to podjęli się oni budowy na trudnych bardzo warunkach, a podjęli się jedynie dla uratowania honoru polskich techników i by dowieść wobec obcej konkurencyi, że nasze siły techniczne odpowiedzą godnie zadaniu, choć w trudnych warunkach podjętemu. To zaś jest pewnem, że reszta robót z innej gałęzi zawodów około gmachu pocztowego dostanie się naszym rękodzielnikom za pośrednictwem pp. Knausa i Stryjeńskiego. Dotąd wzniesiono cały szereg słupów do rusztowań, oraz rozpoczęto kopanie studni i budowę szopy.

— **Zjezd prawników.** W celu dalszego porozumienia się co do zjazdu prawników, w Krakowie podczas Wystawy krajowej odbyć się mającego, sprosił dyrektor Wystawy Dr F. Jakubowski osoby ze świata prawniczego na konferencyę, dziś we środę d. 27 b. m. w biurze Wystawy krajowej odbyć się mającą. Zaproszeni mianowicie zostali: prof. Dr Bobrzyński, prof. Dr Bochenek, prof. Dr Fierich M., Dr Hajdukiewicz Jan, Dr. Horowitz Leon, prof. Dr Kasparek, prof. Dr Krzymuski, Dr Leo Artur, Dr Lisowski Władysław, Dr Milewski Józef, prezes Muczkowski Stefan, Dr Pieniążek Karol, prof. Dr Rosenblatt Józef, Dr Styczeń Wawrzyniec, prezydent Dr Szlachtowski Feliks, Dr Weigel Ferdynand, Dr Wilkosz Ferdynand, radca Zawiłowski Ludwik i prof. Dr Zoll Fryderyk.

— **Samobójstwo.** Jan Chochlowski, 19 lat liczący, pochodzący z Krakowa, terminator malarski, od dłuższego czasu bez zatrudnienia, odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu wieczorem dnia wczorajszego na wałach fortyfikacyjnych przy ulicy Łobzowskiej. Zwłoki samobójcy odwieziono do zakładu medycyny sądowej. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

— **Czernichów** 25 kwietnia. Dziś około godziny 1 w nocy zaświeciła łuna nad Czernichowem. Ogień, jak się zdaje, podłożony, wybuchł w stodole wdowy po włościaninie Stanisławie Michno. W 8 minut po alarmie pożarnym straż ochotnicza szkoły rolniczej przybyła na miejsce pożaru. Akcya ratunkowa, rozwinięta przez młodzież szkolną pod osobistym kierunkiem dyrektora, była nader szybka i skuteczna i pomimo tego, że paląca się stodoła znajdowała się w bliskiem sąsiedztwie innych budynków słomą krytych, ogień został zlokalizowany, a w półtorej godziny zupełnie ugaszony. Podnosząc dzielną obronę zakładowej straży ochotniczej, niepodobna przemilczeć o opieszałości zarządów gminnych w Czernichowie i Czernichówku, jaka przy tej sposobności na jaw wystąpiła. Obie te gminy posiadają wprawdzie od dłuższego czasu sikawki, ale w chwili pożaru były sikawki zamknięte w areszcie gminnym, zkąd ich nie można było wydostać, bo klucz od aresztu „gdzieś się zatracił.“ Kiedy je wreszcie w pół godziny później uwolniono z aresztu i przyciągnięto na miejsce pożaru, pokazało się, że obie nie mogą funkcyonować, bo u jednej węże były popsute i bez kranu, u drugiej zaś brakło czopa od beczki. Takie wypadki, zdarzające się zbyt często przy pożarach na wsi, powinny być bodźcem dla przełożonych nad zarządami gminnemi władz, aby przepisy policyi ogniowej sumienniej były wykonywane, a zarazem, aby w tych gminach, które już mają sikawki, był ktoś z urzędu wyznaczony, któryby umiał się z niemi obchodzić i odpowiadał za ich dobry stan i pogotowie w czasie pożaru.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Zaszkowice, w powiecie gródeckim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 50 złr.

— **Złączenie Izb adwokackich.** Ministerstwo sprawiedliwości w myśl § 22 ordynacyi adwokackiej z 6 lipca 1868 r., po przesłuchaniu Izb adwokackich w Krakowie i Tarnowie, zarządziło złączenie tych obu Izb adwokackich w jednę Izbę, obejmującą cały okręg wyższego sądu krajowego krakowskiego i mającą siedzibę urzędową w Krakowie.

— **Kościół parafialny w Bieczu**, jeden z najważniejszych w kraju pomników przeszłości, okazała budowa gotycka, mieszcząca w swojem wnętrzu wiele dzieł sztuki gotyckich i renesansowych, oraz pamiątek po historyku Kromerze, znajduje się w niemałem niebezpieczeństwie. Wskutek uszkodzenia i wadliwej konstrukcyi dachu okazujące się od jakiegoś czasu rysy w sklepieniu i ścianach znacznie się obecnie powiększyły. W samą Wielką sobotę władze widziały się zniewolone zamknąć prezbiteryum dla służby Bożej i publiczności. Tak Namiestnictwo, jak miejscowy komitet parafialny i komitet restauracyjny, założony pod przewodnictwem p. Karola Rogawskiego z Ołpin, zajęły się gorliwie akcyą ratunkową. Zachodzi jednak powód do obawy, czy niezamożna parafia zdoła zdobyć się na złożenie funduszu, potrzebnego choćby tylko na najpilniejsze roboty zabezpieczające, do których w pierwszym rzędzie należałoby spieszne zrzucenie całego dachu z prezbiteryum i zastąpienie go odpowiedniejszym o lekkiej konstrukcyi. Celem obmyślenia środków, rozpisaną została na dzień 28 b. m. rozprawa konkurencyjna, na którą zaproszono także nowo mianowanego na okręg tamtejszy konserwatora zabytków sztuki, Dra Stanisława Tomkowicza. Do konkurencyi należy między innymi JE. hr. Wilhelm Siemieński-Lewicki, jako właściciel obszaru dworskiego w Bieczu. (*Gaz. Lwow.*)

— **Marszałek krajowy** hr. Jan Tarnowski udał się wczoraj w towarzystwie Dra Hoszarda na wizytacyę zakładu Kulparkowskiego.

— **P. Oktaw Pietruski**, prezes Wydziału krajowego, wyjechał za dłuższym urlopem do Włoch.

— **Uroczystość jubileuszu 60-letniej służby wojskowej Arcyksięcia Albrechta.** Pierwszym, który złożył w dniu obchodu uroczystości powinszowanie Arcyksięciu, był Cesarz. Wkrótce potem winszowali Arcyksięciu urzędnicy z dóbr jego. Następnie Arcyksiążę Rudolf, Arcyksiężna Marya Teresa, Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este, Arcyksiążęta: Ferdynand, Jan, Fryderyk, Stefan, Eugeniusz i Wilhelm, książę Cumberland, książę Nassauski, książę Gustaw sasko-weimarski. O g. $9\frac{1}{2}$ przyjmował Arcyksiążę dawnych adjutantów skrzydłowych, przydzielonych pułkowników i szefów sztabu jlnego. Dalej ukazały się deputacye pułku 44go piechoty i 4go pułku dragonów, których Arcyksiążę jest właścicielem. O godzinie 11ej nastąpiło przedstawienie obecnych w Wiedniu i urlopowanych czynnych jenerałów i pułkowników, szefów marynarki, oraz deputacye węgierskiej landwery, pod dowództwem jenerała kawaleryi hr. Erwina Neipperga, który miał do Arcyksięcia przemowę, na którą Arcyksiążę odpowiedział. Hr. Taaffe przesłał Arcyksięciu powinszowanie w imieniu własnem i całego gabinetu, a o godzinie 1ej miał posłuchanie u dostojnego jubilata. O godzinie 12ej winszowali Arcyksięciu wojskowi *attachés* obcych dworów. Zaraz potem nadeszła deputacya Izby panów pod przewodnictwem prezesa swego hr. Trauttmansdorfa i dwóch wice-prezesów ks. Schönburga i ks. Czartoryskiego. Następnie przyjmował Arcyksiążę prezesa Izby Dra Smolkę, który miał do niego krótką przemowę, i dwóch wiceprezesów hr. Clam-Martinica i Chlumeckiego. W końcu przybył również burmistrz Uhl, aby w imieniu miasta złożyć jubilatowi życzenia. O godz. 4 popołudniu odbył się obiad w pałacu arcyksiążęcym, na którym byli obecni prócz arcyksiążąt: Rudolfa, Jana, Fryderyka, Wilhelma, wszyscy obecni w Wiedniu i przybyli do Wiednia jenerałowie. Nazwiska winszujących, między którymi byli ambasadorowie i posłowie, kardynał Ganglbauer i wielu dostojników, zajmują 6 wielkich arkuszy. O godzinie $7\frac{1}{2}$ zgromadziło się w świetnych salonach pałacu arcyksiążęcego, prócz członków rodziny cesarskiej, liczne grono książąt zagranicznych i jenerałów. Około godziny 10 odbyła się serenada, do której należeli członkowie wybrani ze wszystkich kapel wojskowych.

— **Sprawozdanie** z czynności „Klubu polskiego“ w Dreznie z kwartału od 1go stycznia 1887 r. — Kwartał ten, jako początek roku, rozpoczął „Klub“ wedle stale przyjętego zwyczaju wyborem zarządu na rok bieżący. W zarząd wchodzą pp. Władysław Majdewicz prezes, Leon Stroka kasyer, Adolf Zechendorf bibliotekarz. „Klub“ zgromadzał się w poniedziałki około godziny 9ej wieczorem w osobnym lokalu restauracyi „Gänsedieb“ przy „Ferdinandsplatz.“ W pierwszy poniedziałek każdego miesiąca odbywały się posiedzenia główne. Na porządku dziennym tychże posiedzeń załatwiane były sprawy wewnętrzne „Klubu“ z uwzględnieniem przedmiotów fachowych i części literacko naukowej w formie rozprawek i odczytów, których trzy odbyło się w minionym kwartale. Biblioteka, zawierająca 136 dziełek, zwiększyła się o 12 książek, częścią zakupionych, częścią darowanych. W tegorocznym karnawale urządził „Klub“ familijną zabawę z teatrem amatorskim, w którym prócz dwóch sztuk niemieckich dla gości niemieckich, odegrano krotochwilę polską Wł. L. Anczyca: *Błażek opętany*. Zabawa wypadła z zupełnem zadowoleniem gości i uczestników, a czysty dochód z takowej w kwocie 33 m. 13 fg. rozdzielony został na 3 wsparcia potrzebującym rodakom. Nie odstępując zwyczajów narodowych, urządzono i w tym roku w drugie święto wielkanocne wspólne święcone, a tak przy święconem jajku skoncentrował się znów węzeł miłości wzajemnej i jedności działania ku wspólnemu celowi. Humor polski miał tu sposobność rozlania się na obliczach wszystkich zgromadzonych, co świadczy, iż i ta chwila została dla każdego miłem wspomnieniem. Do smutnych chwil zaliczyć wypada wieść o zgonie J. I. Kraszewskiego. Nie mogąc jednak mężowi temu osobiście lub przez deputacyę ostatniej oddać usługi, „Klub“ ograniczyć się musiał tylko na wysłaniu wieńca z napisem na ręce komitetu pogrzebowego w Krakowie i na zarządzeniu w kościele królewskim w Dreznie w d. 18 b. m. żałobnego nabożeństwa, w którem liczny wzięły udział nawet osoby niewchodzące w skład „Klubu.“ Zamykając te parę słów sprawozdania, nie możemy także zapomnieć złożenia przy sposobności serdecznej podzięki i staropolskiego szczerego „Bóg zapłać“ wszystkim osobom, które jakkolwiek nie należące do „Klubu“, okazują takowemu szczególną przychylność i pomagają mu w rozmaitych potrzebach.

Drezno, 24 kwietnia 1887.

W imieniu „Klubu“

Władysław Majdewicz, prezes. *Zygmunt Wojtych*, sekretarz.

Wiadomości policyjne. Wczoraj popołudniu wytoczono z piwnicy na podworzec „szarej kamienicy“ kufę ze spirytusem — i gdy ją ustawiono na podworcu wtedy Jan Kurek, parobek ze szynku Wortsmana — przyłożył do jej otworu zapaloną zapałkę i spowodował, że [nastąpił wybuch gazów

w kufie, przy równoczesnem jej rozerwaniu, oraz wypadnięciu kilku szyb w oknach.

P. Adamski Stanisław złożył w policyi akcyę Towarzystwa Sztuk pięknych, wystawioną na nazwisko „Mieczysława B.“ znalezioną przez siebie podczas pogrzebu Kraszewskiego przy kościele N. P. Maryi.

Kubala Marya, służąca, złożyła kilka reńskich znalezionych dnia 21 b. m. na placu Matejki.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 28go: Drugi gościnny występ W. Wojdałowicza, art. teatru lwowskiego: *Pan Damazy*, komedya w 4 aktach, Józefa Blizińskiego.

W sobotę 30go: Trzeci gościnny występ Wł. Wojdałowicza, art. teatru lwow., po raz pierwszy: *Dziadzio filut*, komedya w 3 aktach.

W niedzielę 1go maja: Czwarty gościnny występ Wład. Wojdałowicza, po raz drugi: *Dziadzio filut*, komedya w 3 aktach.

W nauce: *Król Don Juan*, Adama Bełcikowskiego, oraz: *Bogusławski i jego scena*, utwór konkursowy Wincentego Rapackiego.

— Dnia 26go kwietnia pogoda, po południu dwa razy burza na południo-wschodzie; term. od 10·0 doszedł do 21·0 C. Barometr z małym ruchem; o godzinie 7ej rano d. 27go stan jego był 742·7 millim., term. 12·2 C. — Wiatr połudn.-zachodni.

— We czwartek d. 28go kwietnia: śś. Witalisa m. i Waleryi m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Stosownie do ostatniej uchwały pełnego komitetu Wystawy, oraz na życzenie pp. Artystów, komisya artystyczna postanowiła urządzić Wystawę sztuki polskiej i starożytności w Sukiennicach, a otwarcie tej Wystawy odroczyć do d. 1 września. Przyczem uchwaliła komisya wprowadzić do dotychczasowego regulaminu następujące zmiany i uzupełnienia.

1. Termin zgłoszenia na Wystawę przedłuża się do 1 czerwca, termin nadsyłania do 1 sierpnia.

2. Koszta cła i transportu za dzieła przyjęte na Wystawę komitet przyjmuje na siebie, równie jak i koszta asekuracyi w krakowskiem Towarzystwie Ubezpieczeń.

3. Cały czysty dochód z wystawy przeznacza się na zakup obrazów, rzeźb i wogóle dzieł sztuki tak dla Muzeum Narodowego, jak i dla Towarzystwa przyjaciół Sztuk pięknych, lub na mającą się urządzić loteryę.

4. Aby ułatwić komitetowi pozyskanie na Wystawę celniejszych dzieł z ostatnich lat dwudziestu, uprasza się pp. Artystów o podawanie nazwisk i adresu osób posiadających obecnie ich utwory.

5. Dział starożytności obejmować będzie bez ograniczenia epok okazy sztuki starożytnej oraz pamiątki narodowe polskie od najdawniejszych czasów aż do pierwszej połowy bieżącego stulecia.

Kraków 27 kwietnia 1887 r.

Jan Matejko, przewodniczący.

Z Teatru. P. Władysław Wojdałowicz, artysta teatru krakowskiego, wystąpił wczoraj na naszej scenie w przedstawieniu, danem przez dyrekcyę na cel publiczny. — Publiczność bardzo serdecznie witała swego dawnego ulubieńca, a po skończeniu wywoływała go po kilka razy. — We czwartek wystąpi p. Wojdałowicz w jednej z najlepszych swych ról w komedyi Blizińskiego: *Pan Damazy*, w której tak znakomicie gra rolę tytułową.

Odczyt. W sobotę dnia 7 maja b. r., Dr Maurycy Fierich, prof. Uniw. Jagiell., wygłosi w Sali Rady miejskiej rzecz p. t.: „Mowca sądowy rzymski.“ Początek o godzinie 3 popołudniu. Dochód z odczytu przeznaczonym jest na korzyść Biblioteki słuchaczów Prawa Uniwers. Jagiell., której p. prof. Fierich jest kuratorem. Biletów dostać można w księgarni p. S. A. Krzyżanowskiego.

Opactwo tynieckie zwiedzał w ubiegłym tygodniu konserwator p. Odrzywolski. Jak się dowiadujemy, stan zabytków tynieckich w ostatnim czasie znacznie się pogorszył. Dach gontowy nad kościołem przegląda jak sito; nadto, przed kilkunastu dniami zerwały wichry pokrycie dachowe na kilku metrach kwadratowych powierzchni, a dwie spróchniałe krokwie spadły na sklepienie presbyterium. Wskutek zaciekania zniszczały już w wielu miejscach malowidła sklepienne kaplic, dotykających do nawy głównej.

Jeszcze więcej zatrważająco przedstawia się stan krużganków gotyckich dotykających do kościoła, a pochodzących z końca XV wieku. Sklepienie górnego korytarza ponad jednem z ramion krużganka grozi zawaleniem się, dach zaś ponad mieszkaniem administratora parafii i przeciwnem ramieniem krużganków jest w stanie równie opłakanym jak nad kościołem.

P. konserwator zdał natychmiast sprawę o tym stanie zabytków tynieckich do komisyi centralnej w Wiedniu, upraszając równocześnie o zaradzenie złemu starostwo w Wieliczce, gdyż, jak wiadomo, kościół i inne zabytki dawnego Opactwa Tynieckiego są obecnie w administracyi rządu.

Świeżo wyszło dzieło K. Waliszewskiego p. t.: „Potoccy i Czartoryscy. Walka stronnictw i programów politycznych przed upadkiem Rzeczypospolitej 1734—1763.“ Tom I od 1734—1754.

Dr Wincenty Tarłowski, zastępca prokuratora w Krakowie, wydał w Rzeszowie nakładem księgarni J. A. Pelara rozprawę p. t.: „Statystyka kryminalna okręgu sądowego rzeszowskiego na tle ogólnej statystyki austryackiej“ (8° 42 str.); we Lwowie zaś w osobnej odbitce z *Urzędnika i Prawnika* rozprawę: „Statystyka pijaństwa w Galicyi i na Bukowinie“ zestawiona według urzędowych wykazów, (16° 26 str.).

X. Franciszek Żaba, pleban obrz. łac. w Radochońcach pod Hussakowem, wydał w Poznaniu, nakładem L. Rzepeckiego, dziełko p. t.: „Pogląd na cholerę i difteryę“ (12° 232 str.). Rozprawa ta napisana w stylu popularnym nie zawiera środków przeciw cholerze, gdyż autor nie jest lekarzem i niema nic do czynienia ani z lekarzami, ani lekarstwami. W swojej rozprawie przedstawia więc autor rozwój tak życia roślinnego, jak zwierzęcego ze szczególnem uwzględnieniem niektórych chorób powstających u ludzi.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Niezmiarka.

Już zeszłego roku osławiona ta psotnica przyprawiła rolników o milionowe straty, o czem wiadomości były podawane w dziennikach. W bieżącym roku strata w pszenicy przybrać może jeszcze o wiele większe rozmiary, albowiem zimno i opóźniona wiosna nie szkodzą niezmiarce, lecz tylko wstrzymały wzrost bujnie rozwijającej się pszenicy, co jest właśnie klęską, gdyż pszenica nie wykłosuje do tej pory, w której niezmiarka zacznie latać i jajka znosić, z których powtórnie wylęgłe gąsienice mogą zupełnie plon zniszczyć. Pragnąc przekonać się, o ile ozima pszenica ucierpiała przez tego szkodnika, oglądałem w okolicy Krakowa łany pszeniczne. I tak udałem się na dworskie pola rakowickie, aby tam z całą dokładnością rzecz zbadać. Oglądałem trzy pola zasiane pszenicą ozimą. Na pierwszem znalazłem roślinki jeszcze bardzo małe i przez to wyszukanie tego szkodnika było tak utrudnionem, że po półtora godzinnem bezowocownem szukaniu udałem się w inne miejsce, gdzie pszenica była już o wiele wyższą. Tutaj wkrótce znalazłem roślinki zarażone i chcę podać ich opis. Idąc bruzdami, a więc tam, gdzie jest rola mniej dobrze uprawioną, napotykałem bardzo często roślinki, mające źdźbło przy samym korzeniu bardzo silnie zgrubiałe, a to w kształcie cebulki, dochodzącej wielkości zielonego grochu, nadto miały one liście dość znacznie pokręcone, chorowite i przy końcu pożółkłe. Przekroiwszy łodyżkę tego źdźiebełka, spostrzeże się w miejscu, gdzie się samo kłósko rozwija, gąsieniczkę białą długości 3—4 mm., i to jest właśnie gąsienica niezmiarki, przechodząca już powoli w poczwarkę. Ażeby więc, o ile możności zapobiedz grożącej szkodzie, należy iść bruzdami, wyszukiwać opisane powyżej źdźiebełka, wycinać je przy samym korzeniu i palić jak najprędzej.

Kraków 27 kwietnia 1887.

Józef Zoll,
słuch. wydz. lekarskiego.

Rozporządzenie pocztowe.

W Boryni została otwartą dnia 24 kwietnia stacya telegraficzna, połączona z urzędem pocztowym, z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

Kupony obligacyj pierwszeństwa I i II emisyi c. k. uprz. kolei arcyksięcia Albrechta zapadłe 1 maja 1887 będą wypłacane począwszy od tego dnia, mianowicie: kupon srebrny obligacyj pierwszeństwa po 7½ złr. srebrem za sztukę, kupon złoty obligacyj pierwszeństwa po 5 złr. w złocie = 12½ franków = 10 marek niem. Miejscami wypłaty są: w Wiedniu c. k. uprz. ogólny austr. zakład kredytowy ziemski na kupony obligacyj pierwszeństwa I i II emisyi i „Wiener Bankverein“ na kupony obligacyj pierwszeństwa II emisyi; w Berlinie „Deutsche Bank,“ w Frankfurcie n. M „Deutsche Vereinsbank“ i dom bankowy „Erlanger & Söhne,“ w Monachium „Bayerische Vereinsbank,“ na kupony obligacyj pierwszeństwa I i II emisyi. W zagranicznych miejscach wypłaty odbędzie się wypłata kuponów obligacyj pierwszeństwa srebrem w kwocie odpowiadającej przeciętnym tutejszym kursom w markach niemieckich, wypłata kuponów złotych po 10 marek niemieckich. Począwszy od 15 maja b. r. odbywać się będzie wypłata kuponów tylko w naszych miejscach wypłaty w Wiedniu. Wypłata obligacyj pierwszeństwa I i II emisyi wylosowanych 1 listopada 1886 odbędzie się począwszy od 1 maja b. r. w Wiedniu w c. k. uprz. ogólnym austr. zakładzie kredytowym ziemskim, następnie aż włącznie do 14 maja b. r. w wymienionych miejscach wypłaty w Berlinie, Frakfurcie n. M. i Monachium.

Wiedeń 26 kwietnia.

Na dzisiejszy targ dowieziono nierogacizny, a mianowicie: ciężkich, średnio-ciężkich i lekkich węgierskich 3,025, tudzież galicyjskich warchlaków 3,479, razem 6,045 sztuk.

Płacono za węgierskie ciężkie 44, do 45 i 45½ złr., za średnio-ciężkie 42—43 złr., za lekkie 36, 38—40 złr., tudzież za galicyjskie warchlaki 33. 37 39, 40 i 41 złr. wszystkie za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz.

Od Administracyi „Czasu“.

Na koronę Matki Boskiej w Kalwaryi Zebrzydowskiej złożyła pani H. S. 3 złr., L. B. 2 złr.

Dla rodziny Sz. nadesłała pani H. S. 3 złr., M. M. 50 cent.

Na wyjątkową nędzę złożono pod lit. X. N. N. 2 złr.

(Znając rozpaczliwe położenie ociemniałego pedagoga K. i jego rodziny, o którym wspomnieliśmy obszerniej w Nrze 77 *Czasu* z 5 kwietnia, polecamy go łaskawym względom szczególniej zamożniejszej klasy naszego społeczeństwa. Każdy choćby najmniejszy datek będzie z wdzięcznością przyjętym, gdyż ulży prawdziwej a niezasłużonej nędzy. *Admin. Czasu.*)

Zajścia w Bułgaryi.

Do *Polit. Corresp.* donoszą z Konstantynopola, że Nelidow podał Porcie jakieś propozycye rosyjskie w sprawie bułgarskiej, które utrzymywane są jednak w tajemnicy i wszelkie w tej mierze wersye dziennikarskie polegają tylko na domysłach. W naradzie ministrów tureckich, która się odbyła w przeszły czwartek, wziął także udział Nelidow. Zdaje się, że osiągnął tyle, iż skłonił Portę do odwołania z Zofii Rizy beya.

Na szczegółowe propozycye, jakie poczynił, nie zgodziła się Porta, utrzymując, że Bułgarya na nie zgodzić się nie może i że jeśli Porta zajmowaćby się niemi miała, musiałaby się pierwej porozumieć z innemi mocarstwami, co znów nie dogadzało Nelidowowi i prosił, żeby je lepiej zupełnie złożyła *ad acta*.

Mimo zaprzeczeń urzędowych, ma w łonie ministerstwa serbskiego panować jednak pewne przesilenie, którego dotąd nie usunięto. Alarmy, że się zanosi na zmianę systemu politycznego w kierunku pewnego zbliżenia się do Rosyi, zdają się grzeszyć przesadą. W związku z temi alarmującemi wieściami pozostaje wiadomość, że królowa Natalia ma wód morskich, zaleconych jej przez lekarzy, używać na wybrzeżach Krymu.

Telegramy.

Wiedeń 27 kwietnia. Do *Neue fr. Presse* donoszą z Zofii: Wskutek zamachu dynamitowego w dniu 22 b. m., udało się policyi wyśledzić spisek Zankowistów. Spisek ten miał na celu zabicie 8 osób, stojących na czele rządu, armii i ligi patryotycznej.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 27go kwietnia. *Fremdenblatt* pisze: Zamianowanie hr. Kalnokiego kawalerem orderu złotego runa w chwili, kiedy polityka zagraniczna powierzoną jest jego kierownictwu, jest dowodem dalszego trwania życzliwości Monarchy i zaufania do tego kierunku, w jakim polityka zagraniczna dotąd była prowadzoną. Hr. Kalnoky trzymał się podczas wszystkich trudnych epok od czasu zamachu w Filipopolu tej myśli, iż sztuka dyplomatyczna powołaną jest przedewszystkiem do tego, aby nieporozumienia pokojowo rozwięzywać, badać przeciwieństwa i szukać możliwego ich wyrównania. Zachować pokój dla Austro-Węgier, a przytem odwrócić wszelką szkodę od mocarstwowego stanowiska monarchii lub jej żywotnych interesów, było celem, który zdawał się prawie niedoścignionym. Wielkie obawy, które przez długie miesiące utrzymywały świat w lękliwem usposobieniu, ustępują powoli, — a o ile jeszcze istnieją, nikt nie będzie chciał upatrywać ich źródła w stanowisku Austro-Węgier w jakiejkolwiek sprawie. Tylko ci panslawistyczni agitatorowie, których egzystencya naszego państwa przejmuje grozą, odważają się występować z podobnemi zarzutami. Z większem zaufaniem oczekujemy dalszego rozwoju wiszących jeszcze kwestyj, które wskutek elementarnego charakteru sił, jakie niemi rządzą, przybrać mogą łatwo inny koloryt. Sądzimy jednak, że skoro dotąd udało się hr. Kalnokiemu w najtrudniejszych komplikacyach ocalić w pełnej mierze pokój, powagę i interesa tej monarchii, to i na przyszłość taki sam rezultat będzie miała owa działalność, która, opierając się na pewnych sojuszach i na słusznym programie, uznanym przez ludy państwa, może z całym spokojem spoglądać w przyszłość.

N. fr. Presse pisze z okazyi odznaczenia hr. Kalnokiego: Oddawna już nie było w istocie w Austro Węgrzech ministra spraw zagranicznych, któryby się w równej mierze cieszył zaufaniem tak monarchy, jak i ciał reprezentacyjnych obu połów monarchii.

Wiedeń 27 kwietnia. Do *N. fr. Presse* donoszą z Londynu: Podług depesz angielskiej ambasady w Paryżu jest sytuacya dzisiaj o wiele bardziej naprężoną z powodu stanowiska Niemiec i z powodu obaw przed krawalami w Paryżu. Już wczoraj podobno zaledwie mógł rząd francuski zapobiedz krawalowi przed ambasadą niemiecką. Obawiają się w Paryżu, aby dziś wieczór nie wybuchły groźniejsze zaburzenia uliczne.

Wiedeń 27 kwietnia. Do *N. Fr. Presse* donoszą z Belgradu: Mimo urzędowego zaprzeczenia, istnieje przesilenie w ministerstwie. Król powołał przedwczoraj kandydata na ministra, Nikołajewicza, na dłuższą konferencyę, a wczoraj przyjmował Raszę Milosewicza.

Paryż 27 kwietnia. ◯ Zapewniają, że Flourens polecił posłom francuskm, żeby zawiadomili poufnie rządy, iż gdyby ze strony mocarstw nastąpiło jawne, stanowcze i zgodne oznajmienie, że data i apoteoza rewolucyi jest jedyną przyczyną odmowy udziału w wystawie, rząd francuski zgodziłby się chętnie na odroczenie wystawy do r. 1890.

Rzym 27 kwietnia. ◯ Delegatem papieskim w Bombayu zostanie mianowany Msgnr Ajuti, sekretarz Msgnra Agliardi. Kilku kardynałów przedstawiło Papieżowi osobne wotum, przeciwne życzliwemu stanowisku, zajętemu przez Papieża względem amerykańskich rycerzy pracy. Papież polecił, żeby katolicka prasa wstrzymała się od wszelkiej dyskusyi w tym przedmiocie, aż do ponownego zbadania.

Sekretna kongregacya dla nadzwyczajnych spraw kościelnych otrzymała polecenie wypracowania instrukcyj dla całego duchowieństwa w Niemczech, odnoszących się do nowych ustaw kościelnych, tak, żeby ustawy te zaraz po uchwaleniu ich przez parlament mogły wejść w życie.

Madryt 27 kwietnia. ◯ Nowa ustawa wojskowa, wniesiona już w kortezach, zapowiada obowiązek powszechnej służby wojskowej pod warunkami nierównie surowszemi, jak w innych państwach. Jeżeli ustawa zostanie przyjętą, Hiszpania posiadać znowu będzie wielką armię i położony będzie koniec wszelkim pronunciamentom.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 27 kwietnia. Na wczorajszym obiedzie galowym u Cesarza z okazyi 60-letniego jubileuszu służbowego Arcyks. Albrechta wzniósł Cesarz następujący toast: „Z przejętem wdzięcznością sercem spoglądamy dziś na rzadko długi szereg lat służby, poświęconej dla dobra i sławy armii. Daję więc wyraz uczuciom wszystkich członków mej zbrojnej siły, wznosząc z gorącem życzeniem, aby nam Bóg jeszcze przez długie lata Arcyks. Albrechta zachował, okrzyk: Niech żyje nasz wielce szanowany, nasz ukochany polny marszałek!“

Na toast Cesarza odpowiedział Arcyks. Albrecht w następujący sposób: „Do głębi wzruszony wielu złożonemi mi dowodami łaski, pozwól Najjaśniejszy Panie, iż moje pełne czci podziękowanie streszczę w krótkich słowach: Siła zbrojna Waszej Ces. Mości, zawdzięcza to, czem dziś jest, jedynie bezustannej ojcowskiej troskliwości swego dostojnego naczelnego Pana, dobroci najserdeczniej ukochanego Monarchy. Przejęci wdzięcznością zawołajmy w imieniu wszystkich żołnierzy: „Niech żyje Jego Ces. Mość, nasz najmiłościwszy Pan!“

Wiedeń 27 kwietnia. Cesarz udzielił prezydentowi węgierskiej Izby magnatów Sennyey'emu i fmp. ks. Windischgrätzowi order złotego runa.

Paryż 27 kwietnia. Ajencya Havasa donosi z Berlina: Herbette wręczył wczoraj Herbertowi Bismarkowi akt dochodzenia francuskiego w sprawie Schnaebla. Herbert Bismark oświadczył, iż nie otrzymał jeszcze wszystkich aktów dochodzenia ze strony władz niemieckich. Utrzymują, iż Puttkamer otrzymał polecenie względem zarządzenia nowego dochodzenia.

Paryż 27 kwietnia. Dzienniki tutejsze roztrząsają kwestyę, czy Niemcy przez przewlekanie sprawy Schnaebla nie spodziewają się przypadkiem, że popchną Francyę do nierozważnego kroku.

Wszystkie dzienniki oświadczają zatem, że spokój jest konieczniejszy niż kiedykolwiek.

Rzym 27 kwietnia. — Z Izby. — Martini zainterpelował rządu w sprawie zamiarów w kwestyi afrykańskiej i w sprawie środków do urzeczywistnienia programu ministerstwa. — Depretis odpowiedział, iż na jednem z najbliższych posiedzień Izby oświadczy, czy i kiedy na to odpowie. Izba odroczoną została do poniedziałku, aby komisye miały dość czasu do ułożenia sprawozdań.

Jenerał Gene odpłynął z Massawy do Włoch.

Londyn 27 kwietnia. — Podczas obrad nad wnioskiem względem przejścia do dyskusyi szczegółowej nad irlandzkim bilem karnym, zbijał Balfour poboczny wniosek Reida, żądający, aby zaostrzenie irlandzkiej ustawy karnej dopóty było wstrzymane, aż Izba będzie miała w ręku dostateczne zarządzenia przeciw wygórowanemu czynszowi dzierżawnemu. Balfour oświadczył, iż jedynym celem tego pobocznego wniosku jest przewlec dyskusyę, już i tak dość przewlekaną. Przedłożenie karne dąży do stłumienia przestępstw, których żaden kraj nie cierpi, a których rząd nie ścierpi także i w Irlandyi ani przez jednę dobę dłużej, niż tego obrady Izby niższej wymagają.

Petersburg 27 kwietnia. Utrzymują, że na wczorajszej subskrypcyi na nową wewnętrzną pożyczkę w wysokości 100 milionów rubli podpisano sumę dochodzącą do miliarda rubli.

Rio de Janeiro 27 kwietnia. Cesarz zachorował niebezpiecznie, a stan jego budzi obawy.

Kursa. Wiedeń 27 kwietnia. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 81·20. — Renta austr. srebrna opod. 82·15. — Renta 4% złota austr. 111·80. — 5% Renta austr. papier. nieopodat. —·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 873·—. Akcye kredytowe 281·—. — Londyn 127·15 — Napoleony 10·05½. — Dukaty 5·99. Marki 62·37½. 5% Renta węg. papier. 87·85. 4% Renta węg. złota 100·55. — Losy prem. węg. 119·—. — Obligacye indemn. galicyjskie 104·50. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·—. — 6% Listy zast. galic. Zakł. Kred. Ziemsk. 36 let. 100·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 96·—. — Akcye Länderbanku 230·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 205·—. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 228·—. — Akcye kolei południowej 80.—· — Ruble 110·75. — Srebro —.—.

Usposobienie giełdy:

Wiedeń 26 kwietnia. Okowita. Utrzymało się notowanie złr. 25⅝ do 25¾.

Berlin 27 kwietnia. — Banknoty austryackie 160·05 — Krótki Wiedeń 160·—. — Banknoty ros. 178·25. — 5% Listy zast. Polskie 56·30. — 4% Listy Likw. Polskie 52·60. — Akcye kolei Karola Ludwika 82·62.— Akcye austr. kredytowe 451·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa:	osobowy	pospiesz.	mieszany
Kraków odjazd	10·46 rano	9·26 wiecz.	10·57 wieczór
Lwów przyjazd	9·27 wie.	5·50 rano	11·35 rano

Do Lwowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano — Lwów przyjazd 7·30 wiecz.

Do Wieliczki { Kraków odjazd 11·15 przed poł. / Wieliczka przyjazd 11·59 przed poł.

Do Wiednia: osobowy 5·37 rano i 3 pop. — pospieszny 6·55 rano — osobowy 9·25 rano i 6·25 wiecz. (także do Warszawy) — kuryer. 9·35 w nocy.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 27 kwietnia.

Waluty.	płacą	żądają
Ruble rosyjskie papierowe za 100	110 50	111 50
Marki niemieckie	62 —	62 75
Dukat ważny	5 92	6 04
20-to frankówka ważna	10 02	10 10
Imperyał ważny	10 30	10 40
Rubel srebrny obrączkowy	1 53	1 63
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 15	81 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	101 75
4½% „ „	94 50	95 75
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 50	94 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 40	96 50
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	95 25	96 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	92 75	93 50
4½% „ „ „ „ „ „	98 75	99 50
5% „ „ „ „ „ „	100 50	101 60
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	101 75	102 75
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	99 —	100 —
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	98 50	99 75
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	101 —	102 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	47 50	50 —
5% „ „ „ „ „ „	46 —	50 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 75	102 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	204 —	206 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	228 —	229 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	281 —	285 —
Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

Losy. Za sztukę.	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	16 50	17 25
„ „ Stanisławowa	27 —	28 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 25	15 —
„ „ węgier. „ „	8 80	9 40

Wiedeń 26 kwietnia.

Obligi długu państwa.	płacą	żądają
4⅖% Renta papierowa	81 20	81 40
4⅖% „ srebrna	82 45	82 65
4% „ złota	112 20	112 60
4% „ węgierska złota	101 1	101 30
5% „ „ papier.	88 25	88 40
3⁹⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	127 75	128 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	135 50	136 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	136 50	137 —
„ „ 1864 „ 100 „	165 50	166 —
„ „ 1864 „ 50 „	164 75	165 25
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	104 25	105 —
Galicyjskie „ „	104 50	105 —
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 —	110 —
Wyższo-austryackie „ „	105 —	— —
Salzburgskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 50	106 50
Siedmiogrodzkie 7% „	104 50	105 —
Węgierskie „ „	104 —	104 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 —	105 —
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	160 50	161 —
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	115 75	116 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	103 50	104 —
Boden-Credit austryacki . 80 „	— —	— —
Credit-Anstalt dla Han. i Pr. . 160 „	282 —	282 20
„ Bank węgierski . 200 „	286 25	286 75
Depositen-Bank . 200 „	176 —	178 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	561 —	563 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	875 —	877 —
Unionbank . 100 „	211 75	212 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	151 25	151 75
Wied. Bankverein . 100 „	94 50	95 —
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	181 50	182 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	359 —	360 —
Elżbiety . 210 „ „	— —	— —
Linz-Budweis . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	— —	— —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2428	2432
Franciszka Józefa . 200 „ „	— —	— —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	205 50	206 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	146 —	146 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	228 75	229 [illegible]
Nordwest austr. . 200 „ „	160 75	161 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	160 50	161 —
Rudolfa . 200 „ „	186 75	187 —
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	179 —	179 50
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	234 50	234 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	80 25	80 75
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 50	250 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	171	171 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	167 75	168 —
„ Westb. . 200 „ „	167 75	168 25
Listy zastawne.		
5% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	125 75	126 75
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 60	101 —
3% prem. Bod. Cred. allg.	101 —	101 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 25	102 —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 —	99 50
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	95 50	96 30
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 80	101 20
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 90	101 20
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	92 50	93 50
4½% „ Banku krajo . 51½ l.	96 —	96 50
6% „ Bank Hipot. lwow.	— —	— —
5% „ „ „ „ prem.	101 75	102 50
5% „ „ „ „ 40 lat	99 —	100 —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 70	101 20
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 30	102 90
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 25	101 75
4% „ Bank Hip. prem.	104 50	105 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	100 50	101 —
Alföld-Fiume . 200 „ „	100 70	101 25
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	99 75	100 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108 75	109 50
Elżbiety za 200 Mrk. op.	— —	— —
„ za 200 Mrk. nie op.	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	100 —	100 50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	114 75	— —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 50	100 90
Jarosław 300 „ „	100 25	100 75
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	101 50	102 25
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	82 10	82 30
„ II „ 1867 300 „ 5%	89 70	89 10
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	105 70	106 30
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 60	104 10
„ „ Em. 1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	91 70	92 20
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	125 —	— —
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	99 —	100 60
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	201 50	202 25
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	151 50	152 50
„ „ . 200 złr. 5%	128 75	129 25
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	102 —	102 25
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99 50	100 —
„ „ II Em. 200 „ „	99 50	100 —
„ Nordost . 300 „ „	99 20	99 80
„ „ złotem . 200 „ „	127 —	— —
„ Westbahn . 200 „ „	100 50	101 25
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 35	100 90
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	116 50	117 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	125 —	125 50
„ Węgierskie . „ 100	118 75	119 25
„ Tureckie . fr. 400	15 70	16 10
Kredytowe . złr. 100	179 —	179 50
Clary . złr. 42	44 25	— —
4% Donau-Dampfsch. . „ 105	113 75	114 25
Insbrucku . „ 20	19 50	20 50
Keglewicha . „ 10½	25 50	— —
Krakowskie . „ 20	17 —	17 50
Ofner (miasta Budy) . „ 40	43 25	49 25
Palfy . „ 42	43 75	44 25
Rudolfa . „ 10	18 —	19 —
Salma . „ 42	56 25	— —
Salzburgskie . „ 20	22 75	23 75
St. Genois . „ 42	55 75	56 25
Stanisławowskie . „ 20	29 —	30 —
4½% Tryesteńskie . „ 105	— —	137 50
4% „ . „ 50	68 —	69 —
Waldsteina . „ 20	34 75	35 75
Windischgrätza . „ 20	43 75	44 25
Waluty.		
Dukaty ważne	6 —	6 02
20 frankówki	10 05	10 06
Imperyały rosyjskie	10 36	10 38
Funty szterl. angielskie	12 67	12 72
Liry tureckie złote	11 38	11 40
Marki niemieckie za 100 marek	62 35	62 40
Rubel papierowy za 100	111 25	111 75

Lwów 25 kwietnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	284 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 55	101 55
4% „ „ „ „	95 50	96 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 50	101 55
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	96 —	97 50
6% „ „ Banku hip. gal.	— —	— —
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 25	105 25
4½% „ pożyczki krajowej	94 50	96 50

Warszawa 26 kwietnia.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	—	—
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	94	60
kupon	—	153	—	—

(1100)

Za duszę ś. p.

TYTUSA IWANOWSKIEGO

odprawionem będzie

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Kapucynów

w piątek dnia 29 kwietnia b. r.

o godzinie 10 zrana.

Na miesiąc Maj.

We wszystkich księgarniach i u autora są do nabycia: Rozmyślania o Różańcu 45 ct. Wykład Godzinek 45 ct. Rozm. na Salve Regina 60 ct. O radościach i smuktach M. 60 ct. Kazania na uroczystości M. i nauki o cnotach M. 2 złr. 50 ct. Biorący większy zapas otrzymują znaczny rabat. Rozm. na Salve R. i Godzinki wyszły także w języku niemieckim. (1096 1-3)

X. Krukowski w Krakowie.

OGRODNIK

w sile wieku, żonaty, bezdzietny, mogący się wykazać dobremi świadectwami, poszukuje miejsca. Łaskawe oferty uprasza się nadesłać pod adresem: **Jakób Jagieła w Trzebini.** (.099-1-3)

Trzynaste zwyczajne

Walne Zgromadzenie

CZŁONKÓW

Towarzystwa Zaliczkowego w Brzesku

„Spółki zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością“

odbędzie się we **czwartek** dnia **12 maja** 1887 r. o godzinie 10 przed południem w Sali Rady powiatowej Brzeskiej, na które Członków Towarzystwa zapraszamy.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Wybór 4 weryfikatorów do zatwierdzenia protokółu walnego zgromadzenia (§. 18 stat.)
2) Sprawozdanie Dyrekcyi Towarzystwa z czynności za r. 1886.
3) Wysłuchanie sprawozdania komisyi kontrolującej z bilansu za rok 1886 i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok ubiegły.
4) Wniosek Rady nadzorczej w sprawie rozdziału zysku za r. 1886.
5) Wybór członków do Rady nadzorczej w miejsce ustępujących.
6) Zatwierdzenie wyboru jednego Dyrektora w miejsce ustępującego, na lat 3. (1073-1-3)

W razie braku kompletu do ważności uchwał na pierwszem zgromadzeniu w dniu 12 maja 1887 r. następne drugie zgromadzenie członków odbędzie się w dniu 13 maja 1887 na mocy §. 13 alinea 6 statutu.

Prezes Rady nadzorczej:
Jan Götz-Okocimski.
Dyrekcya:
Władysław Zabłocki.

[Przedruk nie opłaca się].

Pierwsza mléczarnia

przy ulicy Brackiej pod Nr. 5,

uznana i polecona przez Towarzystwo lekarskie, a zostająca pod kontrolą Komisyi przemysłowej tegoż Towarzystwa i Fizyka miejskiego,

otrzymuje z dóbr Grodkowice, p. Niepołomice, codziennie nabiał o godzinie 6 rano w celu częściowej sprzedaży po cenach następujących: litr śmietanki słodkiej 25 ct., litr mléka niezbieranego 7 ct., litr mléka zbieranego 4 ct., litr mléka kwaśnego kłóconego dla chorych 8 ct.

Dla domów prywatnych ogłasza się abonament, o którego bliższych warunkach udziela wiadomości **handel p. T. Góreckiego w Rynku głównym w Krakowie.** (610-10-)

Zgłoszenia na stałą dostawę nabiału dla zakładów publicznych, restauracyj, kawiarń itd., adresuje się wprost do Zarządu dóbr Grodkowice.

L'agence Francs-Polonaise, à Posen
désire placer:

Une Institutrice Française

noble de grande maison, âgée de 40 ans, bonné musiciénne, possédant à fond l'anglais, pouvant finis l'éducation de jeunes filles nobles, aux appointements de 800 florins.

Une Institutrice Française

jeune, diplômée, élevée au convent, musicienne (piano et violon) connaissant l'allemand et l'anglais, aux appointements de 500 florins. (1020-2 3)

PLUSIEURS BONNES POLONAISES ET ALLEMANDES.

PAPIER WLINSI

Najznakomitsi lekarze zalecają PAPIER WLINSI przeciw **kaszlom, katarom, nieżytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, grypie, bolom w krzyżach, gośćcowi** i t. d. Użycie tego papieru bardzo proste, jedynie przyłożenie wystarcza i pozostawia tylko lekkie świerzbienie.

W Paryżu u fabrykanta p. *Wlinsi i Sp.* na ulicy de Seine Nr. 31.

Dostać można w Krakowie w aptekach p. p. *Trauczyńskiego, K. Wiszniewskiego, W. Redyka* i *Siedleckiego*; w Lwowie u p. p. *Mikolascha* i *Wiewiórskiego, Sklepińskiego* i *Beisera.* (843-18-19)

DOM

parterowy, murowany, nowy, z ogrodem, położony w Płaszowie przy gościńcu, jest do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość u p. *St. Kurowskiej* przy ulicy św. Krzyża Nr. 20 I. piętro. (1023-2-3)

Agronom z Prus,

człowiek inteligentny, kawaler, mający chlubne świadectwa, poszukuje miejsca jako rządca ekonomiczny od 1go lipca. — Oferty pod lit. **N. N.** poste restante **Kraków.** [1012-3 6]

Proszę uprzejmie J. W. **Zofię z hr. Kuczkowskich hr. Bertelli D'Algaretti,** ażeby we własnym interesie do mnie zgłosić się zechciała. Osoby zaś, mające wiadomości o jej obecnem miejscu pobytu, upraszam, by raczyły łaskawie mnie ich udzielić.

Dr. Władysław Kastory,
(1063-2 3) adwokat w Krakowie.

Kwieciarnia żelazna

o ścianach podwójnych oszklonych, jest do sprzedania. — Bliższej wiadomości udzieli zarządca pałacu przy ulicy Starowiślnej pod Nr. 15. (1025-2 3)

BOLE ŻOŁĄDKA

Trudne trawienie, kwasy, utrata apetytu, bladaczka, wyczerpanie sił, *leczą się przez użycie*

ELIXIRU GREZ'A

zawierającego w sobie niezbędne do trawienia elementa:

Chinę, Kokę, Pepsinę, i. t. p.

Elixir ten przepisywany powszechnie przez najznakomitsze powagi medyczne, jest także używany we wszystkich paryzkich szpitalach.

Na wystawach otrzymał Medale złote i Dyplomy honorowe.

P. GREZ, Aptekarz, **34, rue La Bruyère, PARIS**

We **Lwowie**, w aptekach: pp. K. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego;

w **Krakowie**, w aptekach: pp. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego.

[775-6-]

Założona r. 1679.

Ces. król. austryacki nadworny dostawca
król. belgijski nadworny dostawca
król. niderlandzki nadworny dostawca

Wynand Fockink

w AMSTERDAMIE.

FABRYKA wybornych holenderskich **likierów.**

Skład fabryczny: **WIEN,** *I. Kohlmarkt 4.*

Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych i słynnych firm. (830 4

Śród wielu środków domowych, zalecanych przeciwko **podagrze i reumatyzmowi** okazał się **najskuteczniejszym i najlepszym** prawdziwy Pain-Expeller z kotwicą. Nie jest to żaden środek tajny, ale preparat **ściśle realny, wypróbowany przez lekarzy,** który można słusznie jako w **zupełności zaufania godny** polecić każdemu choremu. Najlepszym tego dowodem służy ta okoliczność, iż wielu chorych, spróbowawszy innych pompatycznie wysławianych środków leczniczych **wróciło jednak do Pain-Expelleru.**

Przekonali się bowiem przez porównanie, iż **bóle reumatyczne,** jak **łomota członków** i t. p., również **ból głowy, zębów, ból w krzyżach** i **kłucie w boku** (kolka) i t. p. od użycia Pain-Expelleru najprędzéj przechodzą. Niska cena, wynosząca zależnie od wielkości flaszki 40 ct., 70 ct. lub 1 zł. 20 ct. umożliwia nabycie tegoż i biédnym a liczne pomyślne kuracye dają gwarancyą, iż pieniędzy nie wyrzuci się daremnie. Należy się tylko wystrzégać szkodliwych naśladowań i uważać za **prawdziwy** jedynie **Pain-Expeller z „kotwicą.“** Główny skład w aptéce pod Złotym Lwem w Pradze, przy placu Mikołaja (Niklasplatz) 7. Jest na składzie prawie we wszystkich aptekach.*)

(105-18-)

Impotencyę,

osłabienie męskie,

wszelkie następstwa grzechów młodocianych i powstałe przez to osłabienia wzroku, słuchu i pamięci, przedrażnienie, rozstroje nerwowe, zmazy nocne i cierpienia krzyżów wyleczone będą według świetnie uznanej metody bez następstw i przerwania w zawodzie gruntownie i najszybciej, również **oleczenie z cewki moczowej,** świeżo powstałe i zastarzałe, bez bólu i bez wstrzykiwania, także wszelkie **choroby kobiece,** jak: białe upławy, niepłodność i wszelkie choroby macicy, również ściśle wedle naukowej metody wszelkie **wyrzuty skórne, kiłę i wrzody** bez krajania lub pieczenia w słynnie znanym od lat wielu zakładzie

Dra Hartmanna

specjalisty wedle dyplomu z r. 1870 członka wiedeńskiego lekarsk. wydziału

w Wiedniu, I., Lobkowitzplatz Nr. I.

Mnóstwo uznań można przejrzeć. Leczenie może być odbyte z najlepszym skutkiem **także listownie**, a lekarstwa przesyła się dyskretnie. **Honoraryum mierne.** (623-146-)

CENTRALNE BIURO

WYNAJMU MIESZKAŃ

WŁADYSŁAWA GRABOWSKIEGO w KRAKOWIE,

w Pałacu Nr. 7, ulica Wiślna, (185-1-)

ogłasza do wynajęcia:

- 2 pokoje kawalerskie z meblami na wys. parterze, każdego czasu — ulica Krupnicza Nr. 17.
- 3 pokoje pojedyncze umeblowane, z obsługą, zaraz na czas kąpielowy **w Karlsbadzie.** Bliższa wiadomość w biurze.
- Pokój kawalerski na II. piętrze wraz z izdebką dla służącego, od 1go maja ulica Studencka Nr. 7.
- 2 pokoje kawalerskie z meblami, na parterze, od 1 maja ulica Kanonna Nr. 14.
- 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, na II piętrze, — 2 pokoje kawalerskie na parterze, w oficynie, każdego czasu — ulica Garncarska Nr. 6.
- 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, na I piętrze, każdego czasu — ul. Zielona Nr. 148.
- 3 pokoje, przedpokój i kuchnia na I. piętrze każdego czasu, — 4 pokoje, przedpokój i kuchnia na I. piętrze, — 3 pokoje, przedpokój, spiżarnia i kuchnia na parterze, — oraz 2 pokoje kawalerskie z meblami lub bez nich, od 1 lipca — ul. Starowiślna Nr. 19.
- 3 pokoje przedpokój i kuchnia, na parterze, od 1 lipca — ul. Starowiślna Nr. 16. Wiadomość w Rynku gł. Nr. 6, I. piętro.
- 4 pokoje z przedpokojem — lub 6 pokoi z przedpokojem i kuchnią na I. piętrze, od 1 lipca — Rynek główny Nr. 24.
- Pokój z przedpokojem i kuchnią na III. piętrze, każdego czasu — ul. Batorego Nr. 16.
- 2 pokoje z meblami lub bez, na I. piętrze, każdego czasu — Stradom Nr. 6.
- Pokój duży z komórką, w podwórzu, na parterze, od 1 maja — ul. Gołębia Nr. 3.
- Cały domek o 2 pokojach i kuchni, z ogrodem, na letnie mieszkanie lub na roczne, zaraz — w Rybnie. — Wiadomość w biurze.
- Pokój i kuchnia w oficynie, na parterze — 3 pokoje, przedpokój i kuchnia na parterze, każdego czasu — 4 pokoje, przedpokój i kuchnia, na parterze, od 1go lipca — ulica Smoleńsk Nr. 21.
- 4 pokoje, przedpokój i kuchnia, na I. piętrze, od 1 lipca — ul. Sebastyana Nr. 124
- 7 lub 8 pokoi, przedpokój i kuchnia, na parterze, z ogrodem, każdego czasu ulica Lubicz Nr. 11 (przy kolei)
- 5 pokoi i kuchnia na parterze, piwnica, i strych, od 1 lipca — ul. Garncarska Nr. 8.
- Dom złożony z 6 pokoi, przedpokoju i kuchni, wraz z ogrodem angielskim i warzywnym jakoteż stawem rybnym, od 1 czerwca na dłuższy przeciąg czasu. — Wiadomość w biurze lub w Zarządzie dóbr Siercza, p. Wieliczka.
- Dworek o 7 pokojach suchych, widnych, z ogrodem owocowym i warzywnym, zaraz. — Wiadomość w biurze.
- 2 pokoje z kuchnią lub bez kuchni, każdego czasu — ulica Wolska Nr. 23 (willa Wenecya).

Należytość biurowa: wpis jednorazowy 50 ct. od partyi mieszkania.

Na iluminację

na przyjazd Ich Cesarskich Wysokości

Następcy Tronu Rudolfa i Arcyks. Stefanii

polecam wspaniałe **PRZEZROCZA, OBRAZY W DRUKU KOLOROWYM** format 68 i 55 cm. po 1 złr. 25 ct., skromniejsze format 65 i 58 po 50 ct. Bardzo piękny **herb Galicyi** w druku kolorowym, heraldycznie dobrze rysowany i pięknie przybrany, format 70 i 60 cm. po 75 ct., można go użyć także jako przeźrocze. Prócz tego są na składzie po tejże cenie w jednakowej wielkości i wykonaniu **wszelkie herby krajowe austryac. węgier. państwa i HERB HABSBURSKI, BELGIJSKI, BAWARSKI,** tudzież **AUSTRYACKI ORZEŁ PAŃSTWOWY. Mniejsze herby dekoracyjne** wszelkich krajów koronnych, format 65 i 45 cm po 25 ct., na **tekturze podklejone po 40 ct.**



Wspaniałe lampiony w różnych kolorach sortowane po 5, 6, 7, 10, 11 ct w kształcie balonów po cnt. 8 10, 12, 14, 17 i 20 ct. z herbami krajów lub orłem austryackim po 2, 3, 5, centów więcej.

Sortyment na próbę, 10 szt. rozmaitej wielkości

LAMPIONÓW, między temi także z herbami kolor., z opak. 1 złr. Dekoracyjne chorągiewki materyal. po 20, 30, 50, ct., większe chorągwie, metr bieżący po 1 złr. **HERBY MATERYAL., tylko austr. orzeł i herb belgijski,** 10 sztuk 5 złr. **Przeźrocza koron** w pysznych barwach nocnych, artystycznie wykonane, po 2 złr. i 2 złr. 50 cnt.

Przeźrocza POPIERSIE Ich Ces. Mości i Ces. Wysokości z dowolnym tekstem naokoło, wspaniale wykonane po 5 złr.

Ognie sztuczne zawiera szczegółowy cennik.

Nowość pochodnie magnezyowe nadzwyczajnej siły światła **biało** lub **czerwono** płonące, całkiem bezpieczne

8 minut,	15 minut,	30 minut, płonące
złr. 1·50	złr. 2·50	złr. 3·50 za sztukę,

pochodnie bengalskie biało-czerwono płonące 40 c., niebiesko-czerw.-żółto płonące 60 ct. Rozsyłka za zaliczką lub za gotówkę. — **Cennik darmo i opłatnie.**

EDWARD WITTE w Wiedniu, VI., Magdalenerstrasse 16 c,

pierwszy handel specyalny austr. węgier. monarchii lampionów, baloników, bezpiecznych ogni sztucznych, przyborów żartobliwych i kotylionowych i. t. d. (962-1-3)

Wiedeń — „Hôtel Métropole“.

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai.

Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż) **winda osobowa**, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Czas“). **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (784-23-92) **L. SPEISER**, dyrektor.

HUNYADY LAJOS naturalna woda gorzka.

Naturalny **„zdrój Hunyady Lajos“** jest **najsilniejszą i najwięcej skuteczną** wodą gorzką, a wszyscy **słynni lekarze** polecają ją jak najlepiej z powodu swych korzystnych chemicznych części składowych.

Centralna dyrekcya w Wiedniu, IX., Türkenstrasse Nr. 31.

Składy we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach.

Uprasza się uprzejmie żądać **tylko** wody gorzkiej „Hunyady Lajos“. (951-3-8)



Od r. 1845 istniejąca, protokoł., na kilku wystawach powszechnych odznaczona

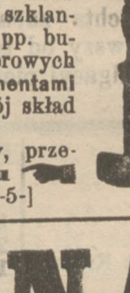
FABRYKA DYAMENTÓW do RZNIĘCIA SZKŁA

do pisma litograficznego i do maszyn

Józef Legrady's Nachf., dawniej J. Legrady, ***Herman Rosenberg,*** **tylko w Wiedniu, IX., Alserstrasse Nr. 8**

poleca swój dobrze zaopatrzony skład oprawnych i nieoprawnych dyamentów różnej wielkości dla pp. szklarzy, odsprzedających, właścicieli hut szklanych, optyków, litografów, mechaników; **dyamenty maszynowe,** dla pp. budowniczych machin, do odtoczenia twardych walców stalowych, papierowych i porcelanowych, machin tnących okrągło i owalnie, **świderki z dyamentami** i t. p. Cenniki i wzory na żądanie **opłatnie.** Również poleca swój skład brylantów, rautów i szlifowanych kamieni.

Z powodu rozszerzenia mojego lokalu fabrycznego i sprzedaży, przenoszę się d. 12 maja 1887 r. do mojego **własnego domu V., Kohlgasse Nr. 16 w Wiedniu.** [28-5-]



VAN HOUTENA CZYSTE KAKAO

uznane jest ogólnie jako najsmaczniejsze i najlepsze kakao.

Pod względem swej wielkiej **wydatności** jest **VAN HOUTENA CZYSTE KAKAO,** jakkolwiek na oko droższe, jednak **tańsze** niż inne podobne wyroby: a filiżanka **VAN HOUTENA CZYSTEGO KAKAO** nie kosztuje więcej niż filiżanka herbaty lub kawy; ponieważ jednak jest napojem **szczególniej pożywnym** i **łatwo strawnym,** przeto **rzeczywiście kosztuje znacznie mniej.**

Do nabycia w **większych** aptekach, składach aptecznych, handlach łakoci, towarów kolonialnych i cukierniach, w puszkach blaszanych po 1/2, 1/4 i 1/8 kilo netto towaru. (584 36-104)

Miejsca sprzedaży: w Krakowie u Stanisł. Feintucha w Rynku gł. Nr. 6 — J. F. Fischera, handel papieru i korzenny — M. Jawornickiego w Rynku Nr. 44 — Jana Janigi — Ed. Kräntlera, skład materyał. apteczn. — Fr. Lenerta, handel korzenny i materyał. — Józefa Trauczyńskiego, aptekarz. — J. Wentzla w Rynku głów. Nr. 18/19.

„Kuryer krakowski“

najtańsze pismo codzienne, powiększył swój format bez podniesienia ceny prenumeraty.

Prenumerata wynosi:

w miejscu		na prowin. z przesył.	
miesięcznie	cnt 80	miesięcznie	złr. 1·—
kwartalnie	złr. 2·40	kwartalnie	„ 3·—
półrocznie	„ 4·80	półrocznie	„ 6·—
rocznie	„ 9·60	rocznie	„ 12·—

Każdy nowo przybywający od maja prenumerator otrzyma **bezpłatnie** niezwykle interesującą „Powieść o stu trzydziestu kobietach“ Leona Gozlana.

Prenumeratorowie „Kuryera“ korzystają z jedynie dla nich zniżonej niesłychanie ceny dzieł znakomitych autorów, jak: Kraszewskiego, Szajnochy, Niemcewicza, Moraczewskiego, Stadnickiego i t. d. Niektóre z tych dzieł otrzymają prenumeratorowie za 1/3 a nawet 1/4 ceny katalogowej.

Redakcya i Administracya „Kuryera“ ulica Sławkowska, hotel Saski w Krakowie. [1026 3-4]

Wobec wystąpień **ks. Bismarcka** poleca się książkę:

NASZE STOSUNKI

społeczno-polityczne

naszkicował z życia

Dr. Seweryn Robiński

(str. 216 i XII). (129 27-)

Księgarnia **STUHRA w Berlinie.**

Pies neufundlandzki

(*terre-neuve*) 3-letni jest z powodu wyjazdu tanio do sprzedania w Krakowie przy ulicy Karmelickiej pod Nrem 38, II. piętro. (1027-2-2)

Faeton

lekki, na jednego lub parę koni, mało używany — również **wózek** zwyczajny jest do sprzedania. — Bliższa wiadomość u kowala przy Górnych Młynach. (917-4-5)

Nasienie buraków pastewnych

wysyła za zaliczką

Zarząd dóbr Grodkowice

poczta Niepołomice:

Czerwone olbrzymie po 40 centów za kilo. (603-17-)

Poniżej 5 kilo nic się nie wysyła.

Zamówienia od 50 kilo zwyż, o 5 ct na kilo taniej.

Dra Schwaigera

WYCIĄG ROSLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucye, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez

Dra Schwaigera w Wiedniu,
VIII., Laudong. Nr. 29. (1037-18-)

Osoba posiadająca obce języki i muzykę — poszukuje posady jako towarzyszka, nauczycielka lub do matkowania dzieciom. — Adres: Ulica Gołębia Nr. 3 u p. *Morawskiej*. (1022-2-3)

Wdowa bezdzietna, w sile wieku, poszukuje posady do gospodarstwa lub do zarządu domu; posiada chlubne świadectwa i obznajmiona jest także z kuchnią. Adres: **A. Ż.** p. restante **Kraków.** (1021-2-3)

POSZUKUJE SIĘ ZARAZ

młodego człowieka

do kantoru fabrycznego, znającego język polski i niemiecki; pensya roczna 360 rubli. — Oferty pod liter. **D. F.** przyjmuje Administracya „Czasu“. (1019-2-3)

PŁÓTNA

z nowo powstałej fabryki w Łużnej pod Gorlicami — są do nabycia w **składzie płócien krajowych i zagranicz. M. Kulczykowskiej w Krakowie przy ul. św. Jana L. 4.** (1011-3 3)

HENRYK SCHWARZ

w Krakowie.

Magazyn towarów bławatnych i konfekcyj damskich

poleca

skład szyrtingów białych

na bieliznę i inny użytek,

szczególnie powszechnie uznany za dobry i trwały gatunek p. n. „Excellent“, szeroki 88 cntm., w cenie 36 centów za metr, w sztukach po 39 metrów (65 łokci pol.) za złr. 13 cent. 50 w. a. (758-5-6)

Do wynajęcia

8 pokoi, przedpokój i kuchnia na pierwszem piętrze (mogą być podzielone) od 1 lipca, również 2 pokoje, przedpokój i kuchnia na parterze (w oficynie) od 1 maja przy ul. Krowoderskiej 36. [1004 3 3]

Pierwszorzędna fabryka wiedeńska urządziła

skład trumien metalowych

i wieńców pogrzebowych, oraz wypożyczalnię **karawanu** w handlu **Jakóba Polaka i Syna w Jaśle.** (645-12)

RÓŻE

poleca **Ludwik Machaczek,** ogrodnik artystyczny i hodowca róż w **Jabłunkowie,** w Szlązku austr., mianowicie wysokopienne po 45 cent., średnie po 35 cent. Katalogi na żądanie darmo i opłatnie. (1001-3-3)

Franciszek Titl

SKŁAD FABRYCZNY SUKNA I TOWARÓW Z WEŁNY OWCZEJ

w BERNIE morawskiem,

grosser Platz Nr. 19,

poleca swój bardzo dobrze zaopatrzony skład na nadchodzącą porę wiosenną i letnią. (710-12-26)

Firma założona w r. 1842.

Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,



OSTRZEŻENIE.

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach krwi** i hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cent.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

Olej tranowy M. Krohn & Co.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadwor., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wieszniewski, W. Redyk F. Sobierajski apt., Siedlecki apt., M. Jawornicki kup., St. Feintuch kup.,—w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt. J. Rohm apt.,—we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt. — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz, wdowa, R. Jakubowski aptek. — w NOWYM TARGU C. Laur, — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt.,— w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski apt., — w PODGORZU J. Skakalski aptek., — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt., A. Beill aptek., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Th. Scharff, — w WADOWICACH K. Fiderkiewicz, — w ZBARAZU Izydor Süssermann, — w ZŁOCZOWIE F. Petesch aptek. (748-24-)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*